

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 4000.—
bez odnośnienia „ 3600.—
na prowincji miesięcz. 4000.—
Zagranicą „ 5000.—

Geny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 2000
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 1200
drobne za jeden wyraz „ 1000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr. niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 1.500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

W poniedziałek 30 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA. Sprawy b. ważne. Wszyscy członkowie komitetów dzielnicowych proszeni są o punktualne przybycie.

Egzekutywa OKR. PPS.

W szponach głodu!

Rezultaty dwumiesięcznych rządów chjeńsko-piastowych dadzą się krótko streścić w następującym fakcie:

żywności w bród — a ludność pracująca pada już ofiarą głodu!

Ta straszna, niepojęta, jakas warjacka sprzeczność jest najlepszą ilustracją gospodarki „narodowej” większości...

Gdyśmy po kilkunastu dniach „działalności” obecnego Rządu, pisząc na tem miejscu o rosnących szybko cenach żywności, dali temu artykułowi tytuł „Widmo głodu”, w obozie chjeńskim nazwano to „przesadą” i napaścią na „czysto polską” większość... Rzeczywistość wszakże, smutna a groźna, szybko wykazała, jaką mieliśmy rację, a jak właśnie prasa chjeńska z prawdą się mijala!

Chjena i Piast połączyły się po to, by kosztem całego kraju i kosztem interesów państwa, porobić jak największe i jak najszybsze zyski. Dwie „cnoty obywatelskie” podały tu sobie zgodnie ręce: drapieżność reakcji kapitalistycznej z Chjenu, by za wszelką cenę uchwylić władzę nad ludnością pracującą, a z drugiej tępą, głuchą i ograniczoną chciwość witosowych dorobkiewiczów, dla których każda wyparłona na sprzedaż świnią od całego kraju jest ważniejsza i którzy przy stole „pańskim” chcieliby też coś zarobić...

Że tak jest, o tem świadczą najlepiej zjawiska z obecnego naszego życia gospodarczego — np.: tegoroczne zbiory zboża przeszły wprost oczekiwania. Prócz tego jeszcze jest u obszarników mnóstwo zboża zeszłorocznego, niemiłoczonego!

A jednak żyto, po chwilowym zastoju, pędzi znów w górę i przekroczyło już cenę 300,000 mk., pszenica dojdzie niebawem do 600,000 mk. za centnar!

A przecież niema nikogo, ktoby ten szal pohamował!

Dolar! — To siła, która dziś wszystkim rządzi!

Chleb i mąka drożeje nawet niewspółmiernie do cen zboża, bo młynarze, kupiwszy zboże taniej, uważają znowu za swój obowiązek „obywatelski” podrażać mąkę, zupełnie niezależnie od tego, co zboże kosztuje.

Piekarze znowu podrażają pieczywo całkiem niezależnie od cen mąki. Kilo chleba dochodzi już do 7000, mała buleczka do 600 mk.

W ten sposób rośnie drożyzna w „procentach składanym” — a jednak niema nikogo, ktoby się temu przeciwstawił!

Nierogaczyni i bydlą jest w kraju dość. A mięso, tłuszcz i wieprzowina doszły do

cen, które robotnikowi i urzędnikowi absolutnie uniemożliwiają odżywianie się niemi... Dzisiaj kości i inne odpadki kosztują już drożej, niż kosztowało mięso za gabietu Sikorskiego!

To samo z jajami, z mlekiem, z masłem, z jarzynami, z owocami! Zbiory nadzwyczajne, a ceny wręcz potworne! Jedna główka kapusty 6—7000 mk.! Więc i tem rodzina biedniejsza nie może się pożywić!

Cóż zatem mają właściwie jeść warstwy pracujące?... Chyba zaczną korę z drzew ogryzać!

Bo obłąkaczy ten wzrost cen postępuje dalej, bez miary i bez końca!... Prostu wściekła się ta zwierzęca zgraja paskarska i dziś już tylko podgląda jeden drugiego, czy tamtemu nie przyszła ochota cenę podbić, by ten mógł zaraz uczynić to samo — ale „z dodatkiem”!

Warto dziś przejść się po targach żywnościowych, by zobaczyć, co się tam dzieje. Warto widzieć z jednej strony przekupniów, a z drugiej ludność, kupującą żywność już tylko na garście i na łyty, z wyrazem przygnębienia na twarzy, ale — z dziwnym błyskiem w oczach. Warto podслуchać rozmowy, jakie wśród tych mas się toczą — o dzisiejszej gospodarce...

A wówczas się spostrzeże, że te targi żywnościowe, to istne sienkiewiczowskie „Dziłkie pola”, od których — „jakas burza idzie”!

A co robi „narodowa” większość i jej Rząd? Zadoleni, że siedzą przy żłobach rządowych, cały swój spryt na to tylko wysilają, by dzięki witosowym chocholom — obalać wszystkie wnioski, jakie stawia lewica w interesie kraju i ludności!

Cała mądrość rządzenia Chjeno-Piasta to dziś już tylko obłąkanie wprost podwyższanie podatków pośrednich, które drożyznę jeszcze bardziej potęgują... Ale o ile wreszcie można powiedzieć, że spirytus i tytoń, to przecież nie chleb, o tyle ponowne podwyższenie taryfy kolejowej od 1 sierpnia aż o 100 procent, to już prawdziwy występki przeciw zdrowiu ludności miast!

Ale jeszcze nie jest tak źle. Bo jak z prasy wiadomo, w Warszawie i innych miastach mają być otwarte jatki — z „tańszem” psiem mięsem. Wszakże gdy wybija wszystkie psy i zdrowe i wściekłe — wówczas chyba przejdziemy do kotów!

„Głosuj na 8 — wszystko potanieje!”
I dotrzymali słowa... Bo doszedłszy do rządów, dali ludności tanie... psy!

Kcz.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

NABIAE.

O odbyło się pod przewodnictwem naczelnika oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu p. St. Totwena posiedzenie komisji rzeczoznawców, w celu omówienia

spraw, związanych z handlem nabiałem. Przedewszystkiem rzeczoznawcy zakomunikowali, iż Magistrat m. Warszawy rozpoczął pobieranie na kolei podatku w wysokości 50 m. od kg. mleka brutto. Sam proces ściągania powyższego podatku odbywa się tak nieudolnie, iż znacznie opóźnia wyładowanie mleka i dostawę jego do miejsc sprzedaży; zważywszy przytem należy, iż mleko przybywa z dalszych okolic, manipulacje

więc podatkowe przyczyniają się do jego psucia. Omawiany podatek ściągany jest również od masła i wynosi 300 mk. od kg. brutto. Wobec tego, iż od 1 sierpnia producenci rolni podnoszą cenę mleka w oborach loco stacja naładowania z 7,280 mk. do 8000 mk. za garniec i od tego terminu będzie podwyższona taryfa kolejowa, cena mleka w Warszawie zostanie na tej podstawie podwyższona poczynając od 1 sierpnia do 3,550 mk. za litr w hurcie, w detalu do 3,800 mk., pasteryzowane — do 3,750 mk. w hurcie, w detalu do 4,000 mk.; homogenisowane (400 gr. butelka) — w hurcie 3,550 mk., w detalu — 3,800 mk. Komisja zalicza kefir do artykułów powszechnego użytku, producenci natomiast są zdania, iż kefir jest artykułem leczniczym. Cena kefiru kalkuluje się obecnie w firmach chrześcijańskich po 3,500 mk. za litr w detalu, w żydowskich po 5000 mk. Zysk detalisty na kefirze nie powinien przekraczać 25%. Co się tyczy masła, ceny jego od 1 sierpnia podwyższone zostają z 36,800 mk., za kg. masła śmietankowego do 46,000 mk. i z 46,000 mk. za kg. masła deserowego do 55,200 mk. Ceny serów pozostają bez zmiany.

NOWE CENY W CUKIERNIACH.

28 lipca odbyło się posiedzenie rzeczoznawców w celu ustalenia nowych cen w cukierniach. Przyjęta została następująca kalkulacja dla zakładów cukierniczych I kategorii: szklanka czarnej i białej kawy — 6,000 mk., pół czarnej — 4,000 mk., mleka — 3,500 mk., kubeczek mleka — 1000 mk., mleko zsiadłe — 7,000 mk., herbata — 3,000 mk., plasterki cytryny — 1000 m., cukier dodatkowy — 500 mk., woda sodowa — 1000 mk., szklanka mleka surowego — 2,500 mk. W zakładach II kategorii obowiązują będą ceny od 10 do 15% niższe, w zakładach III kategorii i kawiarniach — o 10 do 20% niższe, niż w zakładach II kategorii. Nowy cennik obowiązujący

wał będzie od 1 sierpnia. Na ogół ceny podwyższone zostały o 25%.

PODROŻENIE KAPELUSZY.

Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców w dn. 28 lipca przyjęty został nowy cennik kapeluszy męskich. W porównaniu z cennikiem z dn. 9 lipca kapelusze zagraniczne podrożały o 40%, krajowe o 35%. Dla przykładu podajemy kilka cen detalicznych: Kapelusze krajowe miękkie t. zw. Schlee — 230,000 mk., sztywne — 288,000 mk. Geperta — 575,000 mk., miękkie — 508,000 mk. Kapelusze zagraniczne — znacznie drożej.

Dość należy, że ceny „ustalone” na posiedzeniach przeróżnych komisji wcale nie są przestrzegane przez kupców i za towary pobiera się znacznie wyższe ceny.

A same te komisje, mające na celu rzekomo walkę z lichwą, kpią sobie z ludności. Gdy restauratorzy, cukiernicy, piekarze i t. p. „wrogowie” drożyzny zwracają się do komisji z wnioskami o podwyższenie cen, zawsze bez protestu osiągają, czego tylko zapragną. Komisje te więc legalizują lichwę, uprawiana na konsumentach. Kiedy się skończy ta obrzydliwa komedia? **MASOWY WYWÓZ ŚWINI DO CZECHOSŁOWACJI.**

Donoszą nam z Chęcyn (w Kieleckiem), że na dworcu tamtejszym obserwować można masowy wywóz świń. Nieraz odchodzą transporty 2 razy dziennie, po kilkanaście wagonów w każdym pociągu w kierunku Mysłowic, Sosnowca i Katowic do Czechosłowacji.

W kraju drożyzna nie do zniesienia, ceny skaczą w górę z zawrotną szybkością, a paskarze chjeno-piastowi dorabiają się setek milionów i miliardów kosztem państwa i ludności pracującej. „Polskie diabli biorą” — powiada publicznie p. Witos, a jego kmiotkowie kiwają głowami i zgarniają... korony czeskie, dolary i franki.

Dolar kosztuje 196.000 mk.

Z Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.

ZNOWU ZABAGNIENIE SPRAWY JAWOZYSZY! — SPRAWA Z POGRANICZA POLSKO-SOWIECKIEGO. — CHJENO-PIAST ZWRACA KAROLowi HABSBUROWII DOBRA ŻYWIECKIE. — 60.000 HEKTARÓW ZIEMI I LASÓW!!! — PILTZ W SINAL

Przed porządkiem dziennym p. min. Seyda zakomunikował komisji, że sprawa Jawozyszy została niestety znowu odroczone, ponieważ Rada Ambasadorów przekazała ją Lidze Narodów. Szczegółowych wiadomości minister jeszcze nie otrzymał.

Tow. Perl domaga się, aby wobec tego nowego zwrotu sprawą Jawozyszy zajął się Sejm i zaprotestował przeciwko nowemu zabagnianiu tej sprawy. O ileby p. Benesz miał zostać członkiem Rady Ligi Narodów, sprawa cstatecznie przesądzoną by była na naszą niekorzyść.

Przewodniczący p. Dębski uważa za słuszne postawienie tej sprawy w Sejmie, czy to w formie interpelacji, czy też wniosku nagłego, zgodnie postawionego przez stronnictwo.

Komisja przystała na to. Sprawa znajdzie się na porządku dziennym Sejmu w przyszłym tygodniu.

Ks. Stankiewicz (klub białoruski) uza-

sadnia wnioski nagły w sprawie tych wsi w powiecie Luninieckim, gdzie w wielu wypadkach gospodarstwa zostały przedzielone granicą w ten sposób, że po stronie polskiej zostały chaty, a po stronie rosyjskiej znaczna lub przeważna część gruntów. Ks. Stankiewicz wnosi, aby sprawę tę uregulowano, albo na drodze porozumienia się z Sowietami, albo przez nadanie ziemi włościanom, których grunta znalazły się po drugiej stronie granicy.

Przedstawiciel ministerjum spraw zagr., przewodniczący komisji delimitacyjnej, Leon Wasilewski, wyjaśnia stan sprawy. Traktat ryski w dwojaki sposób ustala granicę: albo w formie wymienienia miejscowości, znajdujących się po stronie polskiej, albo wskazując kierunek wzdłuż rzek, lub traktów. W pierwszym wypadku komisja polsko-rosyjska zgodnie wszystkie grunta zaliczała do tych miejscowości, których nazwy były wymienione. Natomiast duże trudności były tam, gdzie

traktat oznaczał kierunek wzdłuż rzeki, lub traktu. Bolszewicy w komisji granicznej oświadczyli, że w tym wypadku nie mogą zmienić granicy, chociażby ona rozbiła poszczególne gospodarstwa, lub wsi. Sowieciom w tym wypadku chodziło o względy strategiczne, aby nie zbliżać granicy do takich ośrodków, jak Mińsk i Słuck. Nie pomogły tu nawet rokowania dyplomatyczne, prowadzone w tej sprawie w Moskwie.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do Głównego Urzędu Ziemińskiego, aby właściciom poszkodowanym dano rekompensatę w formie przydziału innych pobliskich gruntów.

Pewien właściciel ziemski w tych okolicach, Rosjanin ofiarował na ten cel 2000 morgów. Sprawa może być załatwiana tylko na tej drodze kompensaty za oddzielone granicą grunta.

Przewodniczący proponuje, aby wobec tego wniosek odesłać do komisji rolnej. Wnioskodawca zgadza się na to.

Komisja przechodzi do słynnej sprawy żywieckiej. Przypominamy, że chodzi tu o dobra żywieckie dawnego arcyksięcia austriackiego Karola Habsburga, o posiadłości olbrzymie, które Rząd polski obłożył sekwestrem po powstaniu Państwa polskiego. Karol Habsburg długo i usilnie zabiegał w Polsce i zagranicą, aby dobra te, które z natury rzeczy, oraz na mocy traktatów stanowią własność Państwa polskiego — otrzymać z powrotem.

W początkach bieżącego roku krewny Habsburgów, król hiszpański, Alfons zwrócił się w tej sprawie do prezydenta p. Wojciechowskiego z prośbą o „względność” dla Habsburgów.

Rząd p. Sikorskiego, wobec tej interwencji hiszpańskiej — postanowił skwestrować dobra żywieckie. Wówczas to endecy dla „opozycji” gwałtownie wystąpili przeciwko temu postanowieniu, lewica zaś poparła protest ze względów zasadniczych. Wnioski w tej sprawie endeków i „Wyzwolenia” Sejm przyjął jednogłośnie. Wobec tego Rząd p. Sikorskiego rozporządzenie o zniesieniu sekwestru cofnął.

Ale rząd p. Sikorskiego upadł... Chjena z opozycji stała się rządem i aczkolwiek z wielkim zakłopotaniem, ale niezwłocznie zmieniła swoje stanowisko. Postanowiła w tej sprawie kontynuować politykę dawnego rządu, to jest właśnie tam, gdzie ta polityka była zła, szkodliwa i bezprawna.

Na wczorajszym posiedzeniu p. min. Seyda oświadczył, że strona polityczna jest tu decydująca, chociaż sprzeczna jest z prawem. Państwo polskie zaangażowało się... Są tu „zahaczone wysokie czynniki”, stróły hiszpański i prezydent p. Wojciechowski, nie możemy narażać powagi Państwa polskiego... Dlatego proponuje: traktat St. Germain będzie ratyfikowany na początku sesji jesiennej, jednocześnie zaś Rząd wystąpi z projektem ustawy, na mocy której z ogólnej zasady przejścia przez Państwo dóbr habsburskich czyni się wyjątek dla tych członków byłej rodziny panującej, którzy otrzymali obywatelstwo polskie. (Jak wiadomo Karol Habsburg postarzał się o obywatelstwo polskie, przewidując, że może się mu to przydać do pokrzywdzenia Państwa polskiego).

Pos. Kozicki (Z. L. N.) występuje z gotowym już wnioskiem w tej sprawie, który następnie uzupełnia.

Pos. Dąbski (klub ludowy P. S. L.) stwier-

dzi, że endecy postawili swój wniosek nagły dla celów demagogicznych, obecnie zaś sami zrzekają się go. Endecy bardzo łatwo zmieniają stanowisko. W sprawie gdańskiej ograbili zwycięstwo, a teraz i p. Seyda i p. Pluciński stwierdzają, że fanfary były przedwcześnie. Macie, panowie, nauczkę, że wprowadzanie demagogii do polityki zagranicznej wści się zawsze.

P. Kozicki (Z. L. N.) protestuje, że prawica nie zmieniła poglądu, ale rząd poprzedni powziął zobowiązania, które spadają na każdy rząd następny.

P. Chomiński (Wyzw.) stawia wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości oświadczenia p. ministra spraw zagranicznych.

Tow. Perl nie chce raz jeszcze ponawiać dyskusji, która odbyła się już na posiedzeniu połączonych komisji spraw zagranicznych i prawniczej, pragnie jednak podkreślić, że przez wyrzekanie się dóbr na rzecz Karola Habsburga Państwo polskie czyni wyłom w zasadzie korzystania z zapewnionych mu przez traktaty korzyści. Precedens ten jest bardzo niebezpieczny. Również niebezpieczne jest wzbudzenie przez takie ustępstwo przeświadczenia zagranicą, że Państwo polskie, wobec każdej interwencji zakulisowej z zagranicy skłonne jest naruszać prawo i poświęcać swoje interesy.

W sprawie tej widoczne są także wpływy i zabiegi arystokracji polskiej, zaprzyjaźnionej z Habsburgami. Tow. Perl wnosi, aby nie robiono żadnych wyjątków z prawa i interesów Państwa na rzecz Habsburgów.

P. Wachowiak (N. P. R.) z motywów politycznych jest za oddaniem dóbr żywieckich Habsburgom.

P. Stroński (Chrześc. Nar.) zgadza się z opinią tow. Perla, ale uważa ją za spóźnioną (!!!). Zagranica musi uważać zobowiązania dawnego rządu za obowiązujące również następne rządy.

Tow. Liberman. Pewnie, że Polska liczyć się musi ze wszystkimi czynnikami zagranicznymi, a więc i z królem hiszpańskim, dopóki lud hiszpański nie zaprowadzi republiki, ale nie może liczyć się więcej z królem hiszpańskim, niż z prawem i traktatem.

P. Seyda zgadza się z pos. Perlem, że to co proponuje jest złe, ale niema na to rady. Poddano pod głosowanie najprzód wniosek pos. Chomińskiego:

„Wobec zamiaru jawnego pokrzywdzenia interesów skarbu Państwa i Narodu polskiego w sprawie dóbr żywieckich — komisja nie przyjmuje do wiadomości stanowiska zajętego w tej sprawie przez p. ministra spraw zagranicznych”.

Wniosek ten otrzymał 8 głosów i upadł. Następnie poddano pod głosowanie wniosek tow. Perla:

„Zważywszy, że Państwo polskie nie może zrzekać się swych praw i korzyści przyznanych traktatami, na rzecz interesów prywatnych Karola Habsburga.

Komisja przedkłada Sejmowi następujący wniosek:

„Z przysługującego prawa i obowiązku przejścia dóbr Habsburgów na własność Państwa nie czyni się żadnego dla kogokolwiek wyjątku”.

Wniosek ten otrzymał 9 głosów i upadł. Przyjęto natomiast 17 głosami Chjeno-

Piasta i N. P. R. następujący wniosek p. Kozickiego:

„K. Sp. Zagr., zważywszy, że Państwo polskie zostało już w sprawie dóbr żywieckich zaangażowane — K. S. Z. przyjmuje do wiadomości oświadczenie M. S. Z., że będzie wniesiony do Sejmu projekt ustawy, orzekającej w stosunku do dóbr koronnych, oraz dóbr prywatnych b. rodziny panującej Austro-Węgier i jej członków, które stały się własnością Państwa polskiego, że Rząd może w całości lub w części wyjąć z pod działania tej ustawy dobra tych członków b. rodziny panującej, którzy posiadają obywatelstwo polskie”.

Tow. Perl zażądał, aby komisja zdała sprawę Sejmowi z przekazanych jej wniosków nagłych w sprawie dóbr żywieckich.

Oparł się temu p. Kozicki, który pragnie odroczyć tę sprawę, aż do czasu kiedy Rząd wniesie projekt ustawy, przewidzianej w jego wniosku.

Większość komisji wyraziła opinię zgod-

ną z tą propozycją, jakkolwiek postępowanie takie jest niedopuszczalne ze stanowiska parlamentarnego.

Habsburcy nie bardzo kwapią się z przedkładaniem Sejmowi, kompromitującej ich rezolucji!

Przewodniczący p. Dąbski oświadczył, że porozumie się co do traktowania tej sprawy, z marszałkiem Sejmu.

Na zakończenie p. Dąbski zainterpelował p. min. Seydę, co znaczy podróż p. Piltza do Sinaia, gdzie odbywa się konferencja Małej Ententy, w której przecież Polska ma nie brać udziału.

P. Seyda oświadczył, że p. Piltz ma polecenie na piśmie, aby bezpośredniego, ani pośredniego udziału w konferencji nie brał.

Zagadkową więc będzie rola p. Piltza, który nie bierze udziału w konferencji nawet „pośrednio”, lecz jednak na konferencji jedzie... Widocznie, będzie podglądał konferencję przez dziurkę od klucza w przedpokoju, czyli w ubikacji, do której przywykł w czasach swojej kariery politycznej.

Bez programu*).

Artykuł mój p. t. „O właściwy punkt widzenia”, umieszczony przed paroma tygodniami w „Robotniku” a zawierający poglądy, że socjaliści klubów mniejszości narodowych powinni z nich wystąpić i zapoczątkować politykę samodzielną — wywołał cierpkie uwagi „Gazety Warszawskiej” i zgola nerwowe objawy irytacji sjonistycznego „Naszego Przeglądu”.

Organ narodowo - demokratyczny po zadeklarowaniu obowiązującej naszą prawicę opinii o „skostniałych” formułkach myślenia socjalistycznego, uznał, iż niema różnicy między Wasyńczukiem a Podhirskiem, albo niemiecką Partją Pracy a p. Hasbachem, gdyż wszystkich łączy nienawiść do Polski. „Nasz Przegląd” zaatakował P. P. S., ze wszelkich możliwych i niemożliwych stron, a ostatecznie wywnioskował, że wystrzeliłem „w próżnię”.

Czy „w próżnię”, — to się jeszcze okaże, bodaj znacznie prędzej, niż zyczyliby sobie p.p. Grünbaum i Hartglas. Narazie stwierdzić można miłą jednogłośnie nacjonalistów zarówno polskich, jak żydowskich w ocenie trwałości spoideł wewnętrznych parlamentarnej reprezentacji mniejszościowej.

Gdyby ocena ta była słuszna i gdyby w dodatku istotnie nienawiść do Polski, jak sądzi „Gazeta Warszawska”, przenikała masy, które w listopadzie r. ub. głosowały na szesnastkę, położenie Rzeczypospolitej w dzielnicach zwłaszcza wschodnich nie wyglądałoby imponująco. Na szczęście występuje tu na jaw nie tyle „skostniała”, ile, mówiąc bardzo łagodnie, elastyczna metoda myślenia każdego nacjonalizmu, który zakłada sobie dowolne twierdzenie, jako fakt niewątpliwy i do niego dostosowuje później wnioski i postępowanie. W danym razie postulat niezłomnej rzekomo jednolitości obozów mniejszościowych wydaje mi się zupełną fikcją, wylęgłą w mózgu sjonisty, zaakceptowaną skwapliwie przez polskiego narodowego demokratę

Tej fikcji sprzyja jedna okoliczność. Ani polityka państwowa Rzeczypospolitej, ani polityka klubów sejmowych mniejszości, z wyjątkiem może koła żydowskiego, ani poszczególne stronnictwa polskie, nikt nie posiada dotąd jasnego, opracowanego poważnie programu, któryby mógł rozwiązać zagadnienie zgodnego współżycia z nami Ukrainców, Białorusinów, Niemców, Żydów albo też, biorąc rzecz z innego punktu widzenia, uczynił z nich wiernych synów Rzeczypospolitej.

Rządy dotychczasowe od Paderewskiego do Witosa nie wychodziły poza sferę ogólników. Prawica nacjonalistyczna w żadnej publikacji książkowej, w żadnym wystąpieniu publicznym odpowiedzialnego przywódcy nie powiedziała nigdy, jak chce usunąć jedną z największych chyba trudności naszego życia niepodległego. P. St. Grabski w swych „Uwagach o bieżącej historycznej chwili Polski” zadawała się formułowaniem wątpliwości, czy Ukraincy i Białorusini są istotnie grupami narodowo wyodrębnionymi i pokładaniem nadziei na postępy kolonizacji, co wszystko razem wzięte wypuściła pewne strony problematu, dobrze czy niedobrze, rozsądnie czy nierozsądnie dłużyć w pojedynczych praktycznych sprawach, jakie stoją przed każdym z nas, ale nie odpowiada wcale na główne, podstawowe pytanie. Piastowcy i Narodowa Partja Robotnicza tłuką się wśród ostrych kątów sprawy narodowościowej w Polsce, jak człowiek znieckała wracony do ciemnego a pełnego wszelakich nieznanych sprzętów pokoju, tłuką się bez jakiegokolwiek myśli przewodniej poza utyskiwaniem. Na co? Na los czy... na twórców traktatu ryskiego? A i na lewicy daleko jeszcze do jasnego poglądu.

Wielu szczerych z pewnością demokratów, zwłaszcza z „Wyzwolenia” wyobraża

* Z powodu nawalu materiału artykuł ten drukujemy z opóźnieniem. Red.

ANDRE LEBEY.

Juljusz Guesde.

Juljusz Guesde był uosobieniem doktryny. Żył zamknięty w doktrynie i nigdy z niej nie wychodził. Znalazł w niej pancierz, jakiego nie zdelat był urobić sobie sam w walce z życiem i jako kompromis z życiem, które wcześniej bardzo rozczarowało go i na zawsze oburzyło. Trzymał się doktryny oburcz, mocno, niezachwianie, zapamiętale i tem mocniej, że zachowując tę doktrynę i pieszcząc ją, mając ją zawsze gotową, na zawołanie mógł zawsze, rycerz jedynego ideału i jedyny rycerz tego ideału protestować bezwzględnie i namiętnie przeciwko społeczeństwu niewolników, niezastępowanemu na nic, jak tylko na ten jedyny protest, jedyny, który może mu przynieść zbawienie. Rzeczywistość obchodziła Guesde'a o tyle tylko, o ile odpowiadała jego religji.

Z estrady mityngu, z ławki, na której siedział w Izbie Deputowanych, czy też z trybuny tej Izby, głos jego płynął, syczał, przeciągłe, długo, jak cała jego postać, gdy denuncjował, oskarżał niesprawiedliwie społeczność; słuchając go obie kategorie słuchaczy — zwolennicy zarówno, jak przeciwnicy — czuli w nim tak dobrze Apostoła, że rozumieli, iż nie mają mu nic do powiedzenia, jedni dlatego, że jego słowo namiętne, bolesne i ostateczne zawierało wyraz najściślejszy ich własnej wiary w jej formie absolutnej, bliskiej rzeczywistnienia; drudzy dlatego, że czuli, iż niebezpieczeństwo rzeczywistnienia jest raczej odległe, uczciwość zadziwiająca apostoła, pozbawiona podstępny i zręczności, uczciwość podsycająca ogień namiętności dopełniała ponadto miarę ich spokoju wyrachowanego. Zupełnie tak samo, jak wykli-

nal Jaurès'a, misjonarza przekonywałego i politycznego, podziwiali chętnie Guesde'a; naiwni ludzie i głupota kopali różnice, doły pomiędzy jednym trybunem a drugim, nietylko różnice ale i współzawodnictwo, jakiego między nimi w rzeczywistości nie było poza różnymi taktykami, a które wyrastało i stawało się nieraz gorzkim z powodu żalu, że nie mogą się pogodzić w interesie wielkiej sprawy, tej samej sprawy, której służyli z jednaką namiętnością, jeden ponad rzeczywistością jakgdyby zawieszony, drugi w stałej, ciągłej, codziennej walce z tą rzeczywistością.

Trzeba było widzieć Guesde'a w departamencie, który reprezentował w Izbie Deputowanych i w którym był żywym symbolem mas robotniczych, trzeba było widzieć jego długą, chudą głowę, unoszącą się ponad falą nieskończonych oklasków tych tłumów, aby zrozumieć potęgę jego osoby. Zanim jeszcze zaczynał mówić, już miał słusność. Sekcje partyjne, związane silną dyscypliną, nad którymi czuwało dobre a jednocześnie chytre oko towarzysza Delory, same siebie wywyższały, wiążąc dla Guesde'a wieniec sławy. Czczony, jako wróg, zawsze słusność mający, kapitalizm, Guesde zawsze święcił tryumfy. W Izbie Deputowanych, zrywając się nagle z miejsca, gorzki, surowy, mszcząc się na przeciwniku za to, co masie robotniczej zarzucał, albo poprostu dlatego, że w rozumowaniu swoim robotnika poniżył, Guesde wnosil do dyskusji jakgdyby echo owych mas dalekich, ciemnych, przytem olbrzymio wielkich; masy te podziwiała więcej jeszcze deputowanego, którego przemowy czytać mogły w miejscowej gazecie partyjnej i powtarzały między sobą akcenty buntu wiekustego, w których mieszały się ze sobą ich nędza i ich nadzieja. Niemasz w departamencie Północy socjalisty, któryby nie zapamiętał akcentów jego propagandy,

mocnej i skutecznej, w zadziwiającej prostocie swojej. Iluż było takich, których dzięki tej prostocie, tej oczywistości prawd, które głosił, związał z partją nazawse i jak mniemał, dzięki temu, że jako teoretyk był marksista. Nie wiedział, widocznie, ile czysto francuskiego i osobistego idealizmu, ile szlachetności ludzkiej kładł do doktryny, którą się chełpił, jako bronią jedyną i przy pomocy której przywoływał do porządku imperatywnie tych wszystkich, którzy nie myśleli, jak on sam i bataljony jego zaufanych. Czytując jego suche trochę artykuły, suche, ile że dogmatyczne i dzisiaj w odległości lat pozbawione świeżości, jaką im niegdyś nadawała aktualność, odkrywamy poprzez siatkę rozumowania specjalnego — rzeczywisty instykt interesu państwowego.

W roku 1884 pisał Guesde: „Dobrze jest określać warunki ogólne i konieczne wyzwolenia ludzkości, ale przyszłość, która należy przygotować, nie powinna zastanawiać nam oczu na teraźniejszość. W samym Paryżu jest dzisiaj więcej niż sześćdziesiąt tysięcy istot ludzkich, ginących z głodu. Będzie ich za miesiąc sto tysięcy. Czekać na smaczną bułeczkę dla wszystkich w społeczeństwie przyszłości, należałoby dla tych, co dziś cierpią, rozwiązać kwestję głodu dzisiaj jeszcze. W tej kwestji, miejmy nadzieję, pójdziemy prosto do celu, to znaczy do kasy”.

Ustęp ten oddaje zarówno ton pisarza, jak i jego metody. Prorok ten pomimo gwałtownych i szalonych współwyznawców nie jest wolny od oportunizmu ani od wiary w potrzebę reform: „Ile razy jeszcze trzeba nam będzie powtarzać, aby przeniknąć tę materję, która w nich nazywa się mógziem, że społeczeństwa nie można odwrócić, jak rękawiczki, że przeobrażenie własności indywidualnej we własność zbiorową odbywa się co dnia w postaci przemiana-

ny w spółki akcyjne i że dziś chodzi o to tylko, aby tę własność wyzwolić ze szponów kapitalizmu i złożyć ją w ręce społeczności samej, ile że za sprawą zorganizowanych partji robotniczych Niemiec, Szwajcarii, Belgji, Austrii, Włoch i Hiszpanji Europa burżuazyjna jest bardziej rozbrojona na wypadek rewolucji kolektywistycznej we Francji, niż nią była w roku 1870 wobec rewolucji republikańskiej”.

Zachowanie się jego podczas wojny 1914 roku było zupełnie naturalne, cała jego przeszłość skłaniała go do takiego a nie innego zachowania się. Byłby w rażącej sprzeczności ze sobą samym, gdyby nie był został tym, czym został: ministrem w gabinecie koalicyjnym obrony kraju. I dziś jeszcze słyszę jego głos syczący, gdy doprowadzony do rozpaczny nastrojem defetystycznym, panującym na jednym z kongresów z drugiej połowy wojny — mówił mi do ucha, opierając się mocno o ramię moje: „i pomyśleć, że to ja ich wychowałem! to wstętnie i obrzydliwe!”

Istota jego indywidualności spoczywała w zamiłowaniu do protestowania przeciwko anonimowemu kapitałowi, obsługiwane przez burżuazję lekkomyślną. Czuli i kochał nieszczęśliwego zupełnie jak Luiza Brichal, którą w tym samym roku zamknieto znowu w więzieniu dlatego, że mówiła prawdę, co unieśmiertelnił w słynnej balladzie wielki poeta Verlaine. Juljusz Guesde przypominał wciąż o bolesnej rzeczywistości, o której z łatwością zapominać można, szczęśliwi i chwilowi idealisci, pragnący w szczególności nie wiedzieć jej taką, jaką jest z jej bezlitosnymi trudnościami i z jej najpewniejszymi prawami. Z tego punktu widzenia dźwięnił przeciwko brutalnej anarchji świata dzisiejszego protest wspaniały, którego szlachetny połot wydaje się tem większy, im rzadsi są prorocy, którzy z jednaką wytrwałością tę sa-

sobie, że cokolwiek postawi, jako żądanie, przedstawiciel mniejszości narodowej, musi być przez demokrację polską bez zastrzeżeń przyjęte i popierane. Jest to najwłaściwie prymitywny liberalizm, który, gdyby go wprowadzić w życie, mógłby wręcz nieobliczalnie wywołać katastrofy. Postulat nacjonalistów białoruskiego czy niemieckiego albo żydowskiego nie staje się bynajmniej demokratycznym niezależnie od swojej treści dlatego tylko, że został wysunięty przez meża zaufania nacjonalizmu mniejszościowego. A kiedy pewni politycy białoruscy chcieliby oznaczyć Bug i Narew, jako granicę zachodnią autonomicznej Białorusi, mamy do czynienia z typowym objawem naiwnego imperjalizmu, którego niebezpieczeństwo praktyczne jest, naturalnie mniejsze, niż imperjalizmu — powiedzmy — pruskiego, ale wartość ideowa — wychowawcza akurat taka sama. Zadanie demokracji polskiej polega na tem, by stworzyć program własny i uzgodnić go z pragnieniami i dążeniami demokracji mniejszości narodowych. To jest moja ambicja. Chcę za takiego uzgodnienia z nacjonalizmem mniejszości zaliczyłbym do rzędu niezmiernie szkodliwych a zarazem beznadziejnych utopii.

Mniejszości, jako całość, także nie mają wspólnego programu. Rzecz jasna, tak samo reagują na szkany administracyjne. To jest strona negatywna. Pozytywnie inaczej wyglądają — chociażby w kwestji językowej, poglądy Bundu a inaczej p. Grünbauma, inaczej zarzysy planów socjalnej demokracji ukraińskiej a inaczej jakiegoś prawosławnego klerykała, inaczej jeszcze posła Zerzego a senatora Hasbacha.

W miarę przechodzenia od ogólników do realnych, szczegółowych sformułowań różnice będą się pogłębiały. Wiem z góry,

że się nie dogadamy ani z Jakowiułkiem, ani z Podhirskim, ani z Grünbaumem, ani z Hasbachem, ale wierzę, że dogadać się stopniowo potrafimy z socjalistami i demokratami zarówno ukraińskimi i białoruskimi, jak żydowskimi oraz niemieckimi.

Tu leży zasadnicza, głęboka różnica między naszym poglądem na klucz do sytuacji narodowościowej w Polsce a poglądem czy to nacjonalizmu od p. Kozickiego do p. Hartgłasa, czy też mdławego liberalizmu. Tamci wszyscy wychodzą z jednego założenia: mniejszości narodowe reprezentują całość, Grünbaum mówi w imieniu ogółu żydów, Podhirski — całej Ukrainy. Nic podobnego. Zróznicowanie społeczne działa w bardzo nawet pierwotnych społeczeństwach.

Nie, panowie z „Gazety Warszawskiej” frazes o „skostnieniu” myśli socjalistycznej nie zastąpi rzeczowego argumentu. Szesnastka była tworem sztucznym. Zrodziła ją wspólne „starania” narodowych demokratów, piastów, niedoświadczonych administratorów na kresach, sjonistów, nacjonalistów ukraińskich czy niemieckich. Szesnastka rozpaść się musi pod wpływem tych samych czynników historycznych, które podzieliły na stronnictwa opinię polską, francuską, angielską. Im prędzej będziemy mieli jasny, konkretny program narodowościowy, tem wcześniej się rozwinię proces — naprzekór „Naszemu Przeglądowi” — nieunikniony.

Sformułowanie takiego programu — to jedno z najpilniejszych zadań polskiej myśli socjalistycznej. W r. ub. uczyniliśmy pierwszy krok, obracowując nasz znany projekt autonomii terytorjalnej dla Małopolski Wschodniej.

M. Niedziałkowski.

Prowokacyjne stanowisko przemysłowców metalowych.

Pomimo zawarcia w dn. 28 b. m. umowy w przemyśle metalowym Warszawy i Pragi, niektóre fabryki metalowe, jak „Budowa Parowozów”, „Borman i Szwede”, „Drucianka” na Pradze i „Pocisk” na Pradze (częściowo), w dniu wczorajszym nie upuściły robotników, wracających do pracy. Na wieść o tem redaktor „Metalowca”, tow. Teller, i sekretarz okręgowy Związku Metalowców, tow. Rączka, natychmiast udali się do Min. Pracy, interwenjując w sprawie tego prowokacyjnego i wysoce niewłaściwego zarządzenia dyrektorów wymienionych fabryk. Tow. tow. Teller i Rączka oświadczyli, przycem, iż firmy, które nie upuściły wczoraj robotników do pracy, powinny obowiązkowo zapłacić za ten dzień robotnikom.

Główny Inspektor pracy, p. Klott, z którym konferowali przedstawiciele Związku, zgodził się w zupełności z tem, że ro-

botnicy, którzy nie zostali wpuszczeni do pracy, powinni otrzymać wynagrodzenie za ten dzień i polecił Okręgowemu Inspektorowi pracy, aby zajął się powyższą sprawą.

Tow. Rączka interwenjował osobiście w firmie „Pocisk”, która nie przyjęła do pracy części robotników i przekonał dyrekcję, że stanowisko jej było niewłaściwe i że bezwzględnie powinna przyjąć do pracy wszystkich robotników firmy.

Skutek wymienionych zarządzeń przemysłowców był taki, że rozgoryczeni robotnicy, podburzani przez niepoważne elementy, chcieli się „mścić” na poszczególnych członkach komisji pertraktacyjnej i przedstawicielach związku. Robotnicy winni zwrócić baczną uwagę na to, aby nie ulec tego rodzaju prowokacjom, które wychodzą jedynie na korzyść fabrykantom, a na szkodę samym robotnikom.

misji statystycznej, oraz odpowiedniej podwyżki.

Zarząd zakładów ostrowieckich, z p. Popowskim, senatorem endeckim na czele,

Strajk w zakładach Ostrowieckich.

Robotnicy zakładów ostrowieckich wraz z innymi robotnikami przemysłu metalowego postawili żądania, dotyczące regulowania płac na podstawie obliczeń ko-

ma grać chcą rolę. Ta jego nieustępliwość posiadała wielkość. Dawała też wielkie korzyści demokracji republikańskiej. Nieustępliwość kazała służyć Idealowi, nie zaś posługiwać się Idealom. Nieustępliwość podobna posiada wielkie znaczenie pedagogiczne i profilaktyczne. Żali niema osobistości, których sama obecność powstrzymać człowieka jest zdolna od złych uczynków? Wierzone dawniej, że istnieją takie osobistości a nowocześni sceptycy, nie wierząc, śnią o nich. Słynny malarz, Puvis de Chavannes, był pełen tego uczucia, gdy malował świętą Genowefę, ludzką i nadprzyrodzoną jednocześnie na tle nojnej ciszy starodawnego Paryża. Mężowie czujni o takiej sile są dzisiaj aż nazbyt rzadcy. Czy to tylko iluzja? Zdaje się, że gdy oni są obecni, sądy namyślają się dwa razy, zanim zdecydują się powziąć decyzje zbyt niesprawiedliwe i zbyt głupie. Mężowie tacy zachowywali w ten sposób pewną równowagę. Przypominali władcy o nakazach przezorności, masom o konieczności rozumnego wysiłku dla szlachetnego buntu; Czarodziejska moc takich ludzi ustała, jak gdyby. Być może, iż byli możliwi tylko dzięki zdolności podziwu i przywiązania mas; gdy takich uczniów niema — wybrani izolują się i stają się mniejsi. Wzajemność stosunków, obowiązków i miłości, które tworzyli, podnosiły ich, wyolbrzymiały — jednych i drugich. Odosobnieni, łatwo niechętni wzajem wielki człowiek i masa bezimienna, odwracając się od żywej rzeczywistości — pozostawiają tę ostatnią odłogiem i cierpią wzajemnie od takiego stanu rzeczy. W szczególności cierpi masa.

Czasu wojny najwięcej odwiedzałem Guesde'a i lepiej mogłem go ocenić. Okrutne te i tragiczne lata zamykały jego długie, słabowite, ale i wytrwałe istnienie. Sta-

ry bojownik dźwigał się w całym majestacie olbrzymiej postaci na nogach, które odmawiały już posłuszeństwa. Wszystko w nim było chore. Tylko nie była chorą wola. Długa, blada, zmęczona głowa była cała w blasku oczu zawsze żywych i płonących, oczy te wyzywały same jedne na rękę okrutny los, który zwał się na ojczyznę jego i Europę całą. Jego wierząca dusza wyrastała jeszcze w ogniu niebezpieczeństwa. Nie wątpił ani chwili o słuszności naszego zwycięstwa: był w każdym razie przeświadczony o konieczności obrony i to w równym stopniu w interesie socjalizmu, jak i w interesie ojczyzny i powielekroć wykladał to z energią, przed którą kapitulowali wszyscy, ci nawet, których on już nie rozumiał, a którzy opuszczali głowy, nie mając odwagi występować przeciwko niemu w jego obecności. Nie widziałem go po zwycięstwie. Jego rozczarowanie musiało być okrutne na widok tego, co głupota z tego uczyniła zwycięstwa i nieraz zadaje sobie pytanie, jakkolwiek nic pewnego o tem nie wiem, czy to rozczarowanie nie przyspieszyło jego końca. Przychozą lata w życiu człowieka, w szczególności gdy nie o niego osobiście chodzi, kiedy człowiek nie znajduje w sobie odporności na widok załamania się tego wszystkiego, dla czego chciał żyć.

Przełożył Henryk Bezmanski.*)

* Tow. Andrzej Lebey, dawniej deputowany, nie wybrany w r. 1919, bardzo utalentowany literat i poeta, historyk i publicysta ogłosił swięto artykuł powyższy, który z przyjemnością przeczytają czytelnicy nasi. 28 b. m. upłynął rok od śmierci tow. Guesde'a.

zwiększał z ostępczą odpowiedzią i dopiero w piątek o godz. 10 rano przedstawiciele zarządu wezwali delegację robotników, którzy oświadczyli, że mogą dać robotnikom jednorazową zapomogę za lipiec w wysokości: dla żonaty, obarczonych rodziną po 75 tys. mk., a dla samotnych — po 50 tys. mk.

Delegacja odpowiedziała, że zgodzić się na to nie może. Wobec tego zarząd zmienił nieco swoje stanowisko i oświadczył robotnikom, że proponowaną zapomogę gotów jest doliczyć, jako procent do plac lipcowych. Wyniosłoby to 2, 3 do 4 i pół %. (Na tę prowokacyjną propozycję robotnicy odpowiedzieli strajkiem.

Na dany przez robotników kilkakrotny sygnał do strajku zapomocą gwizdka w kotłowni (pomimo, iż gwizdka, niewiadomo z jakiej racji, pilnowało aż 5 policjantów!), w piątek stanęły wszystkie oddziały, a w nocy z piątku na sobotę zadekowano wielki piec; piece martenowskie wygaszono zupełnie)

W sprawie strajku tego Zarząd Główny Zw. Metalowców interwenjował w dniu wczorajszym w Min. pracy.

Warto dodać, że przedsiębiorstwo zakładów ostrowieckich otrzymało wielkie subsydia od rządu w formie zaliczki na przyszłe dostawy wagonów; przedsiębiorstwo rozwija się świetnie; akcje jego ogromnie podskoczyły, a robotnicy otrzymują głodowe place. Warunki pracy robotników w zakładach ostrowieckich są mniej więcej takie same, jak robotników starachowickich, o których położeniu pisaliśmy niedawno obszernie.

Strajk budowlany

Na piątkowej konferencji między delegatami strajkujących robotników budowlanych a przemysłowcami nie doszło do porozumienia. Robotnicy obstają przy swoich ostatnich żądaniach: 75% podwyżka plus jednorazowy zasiłek w wysokości 50% plac czerwcowych.

Zdobycze robotników w Bielsku-Białej

Podaną wczoraj notatkę o zwycięskim zakończeniu strajku w Bielsku-Białej uzupełniamy następującymi szczegółami:

Robotnicy uzyskali przedewszystkiem komisję parytetyczną, która 28 lipca miała określić wynik drożyny, biorąc za podstawę obliczenia okres od 26.II do 28.VII 1923. W ten sposób ustalony procent wzrostu drożyny po odliczeniu od niego podwyżek jakie otrzymali robotnicy w r. bieżącym, otrzymają robotnicy do dotychczasowych plac od dnia podjęcia pracy. Procent ten nie może być niższy jak 49%. O ile by obliczenie wyniosło mniej, robotnicy otrzymają 49%, o ile więcej, otrzymają pełny procent.

Komisja parytetyczna w pierwszych dniach miesiąca wymówiona być nie może.

Pozatem przyznano robotnikom spełnienie innych postulatów.

Powyższa umowa obowiązywać ma wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa w okręgu Bielska-Białej, bez względu na to, czy należą do zw. przemysłowców, czy nie. Żaden robotnik nie może być wydalony z powodu strajku.

Ogólne zgromadzenie robotników zgodziło się na powyższe warunki i praca ma być podjęta w poniedziałek.

Podatek majątkowy.

Z OBRAD KOMISJI SKARBOWEJ.

Komisja skarbową obradowała w piątek od godziny 9-ej do 12-ej w nocy. Nastroj był bardzo podniecony, dzięki zmczeniu posłów po dziesięciogodzinnym posiedzeniu Sejmu. Lewica stawiała się punktualnie. Natomiast prawica zwlekała i przewodniczący pos. Byrka (Piast) uganiał się po gmachu, celem sprowadzenia swoich adherentów na posiedzenie.

Po rozpoczęciu posiedzenia około godz. 9.30 wiecz. okazało się, że niema referenta, pos. Wierzbickiego, co wywołało ostrą wymianę zdań pomiędzy tow. Diamandem, a pos. Jaroszyńskim (Chr. Nar.), aż w końcu ukazała się we drzwiach postać p. Wierzbickiego w jasnym paltociku z kapelusikiem w rękach.

Na posiedzeniu załatwiono dwa art., a na poprzednim jeden — ustawy o podatku majątkowym.

Do art. 2 o osobach, podlegających podatkowi przyjęto szereg poprawek tow. Diamanda.

Art. 3 o „zwolnieniach” spowodował przy ustępie trzecim obszerną dyskusję nad wysokością majątku wolnego od podatku.

Pos. Lypaciewicz (Wyzw.) żądał, by wolnym był od podatku majątek do wartości 15.000 franków, uważając, że włościanin dopiero wtedy jest zdolny do opłacania podat-

Echa strajku w Kaluszu.

Dokument hańby N.P.R.

Jak pisaliśmy kilkakrotnie, najważniejszą przyczyną strajku w Kaluszu było to, iż dyrekcja wyteńczyła wszystkie siły, byłoby tylko „wytepić” klasowy związek, do którego należą miejscowi robotnicy i w tym celu wydalili 23 górników z pracy bez wszelkiego powodu, a na ich miejsce sprowadzali robotników sezonowych z Poznańskiego, chcąc gwałtem zaprowadzić tam związek „chrześcijański i narodowy”.

(Strajkowało 1000 robotników, a około 100 członków Z. Z. P. (Poznaniaków) pracowało jako łamistrajki. Zadnemu łamistrajkowi, pomimo rozgoryczenia robotników, nie się nie stało, nawet p. starosta po 3 tygodniach strajku oświadczył postowi Adamkowi, iż strajkujący robotnicy zachowują się tak spokojnie, iż może zaproponować wycofanie wojska.

Obecnie sprawa została załatwiona; robotnicy wrócili do pracy, osiągnawszy spełnienie swych słusznych żądań) uznanie związku klasowego i delegatów robotniczych, przyjęcie do pracy wydalonych robotników, uregulowanie płacy stosownie do plac górników węglowych i t. d.

Ale warto teraz uprzytomnić sobie, jak zachowywała się podczas strajku Narodowa Partja Robotnicza.

W dn. 23 lipca, a więc w 4 tygodnie po rozpoczęciu strajku, posłowie enpeerowski: dr. Wachowiak, Herz i kol. z klubu N. P. R., którzy przecież przez 4 tygodnie mieli dość czasu, aby się poinformować na miejscu, jaką haniebną rolę odgrywają w Kaluszu ich członkowie — wnieśli interpelację w sprawie rzekomego „krwawego teroru, szerzonego przez socjalistyczny związek górniczy i niedostatecznej ochrony władz administracyjnych względem robotników z Poznańskiego w Kaluszu”.

W interpelacji tej strajk ekonomiczny 1000 robotników w Kaluszu nazywają „zbrodniczą akcją antypaństwową” i nawołują do aresztowania robotników, broniących najistotniejszych swoich praw. I to robią przedstawiciele partji, nazywającej siebie „partją robotniczą”!

Interpelacja posłów enpeerowskich z dn. 23 lipca jest dokumentem hańby NPR, o którym nie zapomną robotnicy.

Wiec pracowników miejskich

Wczoraj o godz. 5-ej po południu zebrały się liczne rzesze pracowników miejskich na podwórzu ratuszowym. Wiec był zwołany przez Związek pracowników miejskich i Związek pracowników tramwajowych. Tlumny udział robotników na wiecu był tembardziej uderzający, że o tej porze jeszcze wielu pracowników miejskich pełni służbę czy to w tramwajach, czy w szpitalach lub teatrach.

Po przemówieniach referentów, wyznaczonych przez związek, jednomyślnie została przyjęta następująca rezolucja:

„Wiec pracowników miejskich wyraża swe całkowite zaufanie zarządowi związków i podziękowanie za przeprowadzenie akcji podwyżkowej. Zebrani podzielają stanowisko związków, że nie może być mowy o przyjęciu 28 proc. zwrotnej zapomogi, ofiarowanej przez Magistrat, i że należy domagać się od Zarządu miasta 50-procentowego dodatku drożyznianego do plac. (W razie gdyby żądania związków nie były zaakceptowane przez Magistrat w ciągu 30 b. m., to z dn. 31 b. m. zostanie proklamowany strajk we wszystkich instytucjach miejskich.”)

ku majątkowego, o ile majątek jego jest wart więcej niż 15.000 franków.

Tow. Diamand oświadczył, że wielkie miał wątpliwości co do granicy opodatkować się mającego majątku. Sytuację wyjaśniła zupełnie uchwała komisji, która postanowiła ryczałt w wysokości 1 miljarða franków. Wobec tego, że dochód skarbu jest bezwarunkowo ustalony, osiągnęliśmy możność posunięcia dosyć wysoko granicy majątku wolnego od podatku, gdy bowiem przesuniemy tę granicę z 2.000 franków projektu rządowego, na 5.000 fr. mojego wniosku, albo nawet na 15.000 fr. wniosku pos. Lypacewicza — to skarb straty nie poniesie, albowiem różnicę powstałą przez zwolnienie mniej zamożnych pokryją więcej zamożni, co nie będzie trudnym wobec szalonego wżecz zapatu okazanego przez prawicę w pośpiechu załatwienia ustawy.

Trudności powstana jedynie dla osób nie mogących dać państwu hipotecznego ubezpieczenia na nieruchomościach. Właściciele nieruchomości bowiem uwalnia się od złożenia podatku majątkowego w gotówce przez zgodę na wydanie obligów na podstawie zabezpieczenia podatku na ich nieruchomościach.

Spółki akcyjne wydadzą obligi pierwszeństwa, płatne w 10 latach. Gdyby więc przy rozdzielaniu ryczałtu podatku majątkowego zaszła potrzeba podwyższenia skali podatko-

wej, nastąpi nieznaczne podwyższenie długu hipotecznego, względnie obliżów pierwszeństwa. Weźmy pod uwagę wypadek najwyższego podatku majątkowego, w wysokości 13 proc. wedle skali, albo 15 proc., po ewentualnym podwyższeniu, to przy 10-letnich obliżach pierwszeństwa wypadnie rocznie 1,3 do 1,5 procentu majątku, podczas gdy zyski roczne wynoszą od 30 do 100, albo nawet 200 proc. A weźmy podwyższenie spłat podatku do 2 proc. rocznie, to także będzie się spłacać podatek z dochodów, a nie z majątku. Spłata podatku nastąpi drogą długoletniej amortyzacji.

Wnioskami o podwyższenie majątku wolnego od podatku prawica była w ten sposób zaskoczona, że odroczone obrady nad tym ustępem.

Pierwotny projekt rządowy zwalniał od podatku majątkowego pożyczki państwowe, oraz złote bony — teraz ministerjum żąda opodatkowania bonów złotych.

Tow. Diamand wykazał przy tej sposobności niepraworządny sposób załatwiania

sprawy złotych bonów. Ministerjum skarbu nie czuje się krępowanym żadnym zobowiązaniem i zmienia zupełnie dowolnie kursa złotych bonów i warunki ich wymiany, tak samo postępuje P. K. O., która otworzyła rachunki w złotych.

Ani sam Rząd, ani żaden z posłów nie przeciwstawił się wywodom tow. Diamanda.

Komisja przyjęła wniosek pos. Łypacewicz (Wyzw.) zwalniający zbiory naukowe i księgozbiory od podatku majątkowego, jako też urządzenie domowe wartości do 5000 fr.

Tow. Moraczewski domagał się, aby majątek instytucji sportowych nie był wyłączony od podatku majątkowego. Stajnie koni wyścigowych, które wszak zalicza się do sportu — są instytucjami całkowicie dochodowymi i rzeczami zbytku. Tak samo boiska, gdzie odbywają się mecze piłki nożnej — przynoszą znaczne dochody i t. d.

Salę i przybory gimnastyczne szkolne są i tak wyłączone od podatku, gdyż zalicza się je do wyłączonych już „zbiórów naukowych”.

Zarządzenia walutowe.

Wczoraj o godz. 11 i pół odbyła się w Min. skarbu konferencja prasowa, na której dyrektor depart. kredytowego p. Makowiecki wyjaśniał sprawę nowych zarządzeń walutowych.

Dotychczasowe ograniczenia walutowe były, zdaniem p. M. anormalne, nowe zaś zarządzenia mają na celu zapobieżenie niezwykłej szkodliwej spekulacji marką polską zagranicą.

Postanawiają one iż dyspozycje z zagranicy mogą być skuteczniane bez żadnych ograniczeń jedynie sumami złożonymi na specjalne „rachunki zagraniczne”, przy czym dyspozycje te winny się odbywać wyłącznie za pomocą specjalnych czeków zaopatrzonych przez bank klauzulą: „do obrotu zagranicznego”, podpisana firmowo przez bank.

Rachunki obywateli lub instytucji państwowych mogą być lokowane tylko w P. K. K. P.

Żadne czekowe obroty markami polskimi zagranicą nie mogą być dokonywane, bez uprzedniego wniesienia w odpowiednim banku (P. K. K. P.) odpowiedniego pekrycia, pod karą zakazu utrzymywania w Polsce rachunku zagranicznego danego klienta.

Wprowadzenie wolnych obrotów na giełdzie przyczyni się do znacznego wzmocnienia dopływu walut obcych do kas państwowych, pozatem wywoła „niewątpliwie” znaczny spadek kursów walut obcych na czarnej giełdzie, zadając tem cios dotkliwy spekulacji.

Nie może być natomiast obaw, by nowe zarządzenia przyczyniły się do sztucznego wzrostu popytu na waluty obce, gdyż rozporządzenie ściśle określa cele, na jakie waluty te mają być dostarczane, oraz wprowadza ściśle kontrolę dokumentów, stanowiących podstawę do ich zakupu. Pozatem wkrótce wprowadzony zostanie w życie cały szereg ograniczeń importowych, które też ograniczą zakres zapotrzebowań. W ten sposób zaspokojone zostaną w pełni usprawiedliwione potrzeby naszego życia gospodarczego.

Zdaniem p. M. „naogół” sytuacja walutowa w kraju nie przedstawia się tak krytycznie, jak o tem możnaby sądzić z oznak zewnętrznych. Głodu walutowego u nas niema. Istnieją w kraju poważne zapasy walut, rozproszone jednak u dziesiątków tysięcy posiadaczy prywatnych. Nowe zarządzenia mają na celu zapasy te „o ile możności” zmobilizować i wyzyskać dla skarbu państwa.

Przyczyną dotychczasowych kryzysów walutowych była w dużej mierze często wyrażnie nam wroga spekulacja w kraju i zagranicą. W wielu wypadkach współdziałały tu nawet niektóre polskie instytucje bankowe, które władze mają obecnie pod specjalnym nadzorem.

Przeciwko tej akcji spekulacyjnej podjęto Min. skarbu „zdecydowaną, starannie obmyśloną i na szeroka skalę zakreśloną kampanję”. Wszystko pozwala przypuszczać, że kampanja ta uwieczniona będzie sukcesem.

Jakby w odpowiedzi na oświadczenia p. Makowieckiego notowano wczoraj dolar = 196 tys. mk.

Nowe przepisy dewizowe.

W „Dzienniku Ustaw” zostanie ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą.

W myśl artykułu 1 rzeczonoego rozporządzenia, zakup w celu odprzedaży walut zagranicznych i dewiz oraz sprzedaż tychże wszystkim osobom fizycznym i prawnym dozwolona jest tylko P. K. K. P. i bankom akcyjnym, działającym na mocy statutów, zatwierdzonych przez Ministra Skarbu oraz tym instytucjom finansowym, względnie przedsiębiorstwom bankowym, którym Minister Skarbu udzieli odpowiedniego zezwolenia. Instytucje te otrzymają nazwę banków dewizowych.

Prawo sprzedaży walut zagranicznych i dewiz może być ograniczone do niektórych oddziałów banków dewizowych.

Pozatem Minister Skarbu udzielać będzie przedsiębiorstwom bankowym zezwolenia na zakupowanie walut zagranicznych i dewiz, z prawem odprzedaży ich tylko P. K. K. P. oraz bankom dewizowym, Przedsiębiorstwa takie otrzymują nazwę komisjonerów dewizowych.

Osobom fizycznym i prawnym nie posiadającym praw banków i komisjonerów dewizowych, wolno nabywać w kraju sumy w walutach zagranicznych (na ściśle określone w rozporządzeniu cele) tylko w bankach dewizowych. Pozbywać posiadane przez siebie dewizy i waluty zagraniczne mogą te osoby w kraju tylko P. K. K. P., bankom dewizowym, lub komisjonerom dewizowym.

Rozporządzenie wprowadza szereg postanowień, dotyczących ściślej kontroli użytkowania walut i dewiz kupionych w bankach dewizowych.

możemy się zgodzić na to, żeby gminy miejskie, która nie zmieniły swojej ordynacji wyborczej i opierają się na dotychczasowym systemie kurjalnym jak w Małopolsce, wogóle korzystały z tego dodatku.

Co do podatku od wódki to proponujemy osobny art. 10, że pobierany będzie dodatek 30-procentowy od państwowego podatku z tego źródła i rozdzielany będzie jeszcze po połowie gminom miejskim i pow. związkom komunalnym.

W sprawie krzywdzących ludność podatkiem pośrednich przemawiał jeszcze tow. Diamand przy art. 12, przewidującym podatek od ładunków.

Klub mój — mówił tow. Diamand — w komisji walczył o to, żeby zamiast dodatków do podatków konsumcyjnych gminy dostały udział w państwowym podatku, podobnie jak w podatku dochodowym. Rząd i większość nie zgodziły się na to. W art. 12 spotykamy znowu podatek pośredni w innej formie. Płaci się akcyzę za przywóz. Uważamy że podatek ładunkowy jest nadzwyczaj niesprawiedliwy. Jest to podatek za to, że kupiłem coś w innym mieście. Jest to najgorsza forma ceł, bo cło fiskalne, bez żadnej racji gospodarczej. Jeżeliby jednak ten artykuł mimo naszego sprzeciwu miał być przyjęty, to proponuję zmianę ustępu a. Gniotą nas dwie klęski: drożyzna żywności i sprawa mieszkaniowa. Otóż ustawa ta w tym artykule zamierza powiększyć jeszcze te klęski, bo pobiera podatek za przywóz żywności i materiałów budowlanych. Jest to wprost sprzeczne z całą naszą polityką, o ile w tej łzbie może być mowa o polityce. Inne państwa grubo dokładają do potaniania żywności i do ożywienia ruchu budowlanego. Dlatego proponuję skreślenie słów „przeznaczone do odbudowy zabudowań mieszkalnych i gospodarczych zniszczonych wojną” a w miejsce tego wstawić „budowlane, jakoteż środki żywności”.

Podczas przemówienia tow. Diamanda przewodniczący wicemarszałek tow. Moraczewski dwukrotnie oświadczył czerwonym światłem napis, upominający mówcę, że przekroczył czas, wyznaczony na przemawianie. Tow. Diamand drukiem sejmowym przykrywał to światło, a po skończeniu mowy dodał: Ja jestem dość „czerwony” bez tego światła, czem wywołał ogólną wesołość na sali.

Do artykułu, omawiającego podatek od widowisk tow. Smulikowski zaproponował ustęp następujący: „Ulgowe stawki podatkowe nie przekraczające 50 proc. dochodu brutto, względnie zupełne zwolnienie, należy stosować do przedstawień teatralnych lub innych o charakterze pedagogicznym albo oświatowym, do pokazów mających znaczenie pomocy naukowej, oraz do przedstawień utworów i filmów krajowych, wreszcie do tych widowisk i przedsięwzięć, z których dochód jest przeznaczony na cele humanitarne i kulturalno-oświatowe.”

Z niezmiernie licznych przemówień zanotujemy kilka ciekawszych:

P. Mrozowski, członek obszarniczego klubu Dubanowicza, skarżył się na krzywdzenie miast przez wieś.

P. Frostig widzi w ustawie cechy walki o odżyźnienie miast.

Chadek Kwiatkowski wyrzucił swoim sprzymierzeńcom-rolnikom, że nie mają zrozumienia dla interesów miast.

P. Putek (Wyzw.) kilkakrotnie poruszał sprawę stosunku zarządów gminnych do włości, braki samorządu w Małopolsce, krytykował szlacheckie rządy na wsi i kołtuńskie w miastach, dał ciętą odprawę endekom, strojącym się w piórka demokratyczne. Naogół bronił rzekomo zagrożonych interesów wsi.

P. Iłski, wiceprezydent m. Warszawy, godząc się na podatek od podnajmu lokali w mieście, sprzeciwił się pobieraniu podatku tego od... letników na wsi!

P. Bogusławski (gr. Dąbskiego) zaproponował rezolucję, wzywającą Rząd, aby wniósł nowelę, która by zniósła obowiązek samorządu ponoszenia jednej czwartej części kosztów utrzymania policji państwowej.

Po przemówieniu referenta Michalskiego głosowanie odroczone do następnego posiedzenia, poczem, po przyjęciu w trzecim czytaniu ustawy o przyznaniu kredytów 20 miliardów na pomoc rolną, przystąpiono do wniosków nagłych.

O plan skarbowy Rządu

Pierwszym był wniosek „Wyzwolenia”, wzywający Rząd do złożenia Sejmowi sprawozdania ze stanu spraw skarbowych i walutowych, łącznie z planem sanacji finansów państwowych.

Przy tej okazji p. marszałek zapowiedział wystąpienie na najbliższym posiedzeniu p. ministra skarbu Lindego z okazji debaty budżetowej.

P. Rudziński, uzasadniając nagłość swego wniosku, wskazywał na katastrofalny stan skarbu państwa i na to, że nie można tolerować „uciekania Rządu przed krytyką społeczeństwa i Sejmu”.

Nagłość wniosku odrzucono głosami Chjenu, Piasta i N. P. R., rzekomo dlatego, że minister Linde zapowiedział swoje exposé.

Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich dwóch—trzech dni klub N. P. R. stale głosuje z Chjeno-piastem, idąc za przykładem swego prezesa Wachowiaka, który, jak

mówią w kularach, podjął nanowo rokowania z p. Witosem.

Szkolnictwo niemieckie.

Następnie przyszedł pod obrady wniosek niemiecki w sprawie szkolnictwa mniejszości narodowych.

Pos. Ulla skarżył się na uposiedzenie szkolnictwa niemieckiego w Polsce, pos. Piecha na to zwrócił uwagę, że w Niemczech prześladuje się szkolnictwo polskie.

Tow. Barlicki zażądał rozdzielienia głosowania nad częściami wniosku..

Z. P. P. S. zrobił to dlatego, że uznając słuszność części pierwszej wniosku, o przedłożeniu projektu ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowych, nie godzi się na inne postulaty wniosku niemieckiego, jak przywileje dla pastorów i t. p.

Marszałek oświadczył, że nie może się przychylić do żądania tow. Barlickiego, gdyż głosowanie odbywa się nie nad meritum, a nad nagłością.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono. Głosowały za nagłością tylko kluby mniejszości narodowych.

Większość rządowa znowu złożyła dowód skrajnej nietolerancji i szalu nacjonalistycznego podczas omawiania nagłości wniosku ukraińskiego w sprawie legalizacji i upaństwowienia ukraińskich: uniwersytetu i politechniki we Lwowie. Ukr. Podhorskiemu, który domagał się upaństwowienia prywatnego ukraińskiego uniwersytetu i politechniki we Lwowie, ciągle przeszkadzano bezzmysłnemi okrzykami z miejsc. Przeciwno nagłości nikt jednak głosu nie zabrał.

OŚWIADCZENIE Z. P. P. S. I „WYZWOLENIA”.

W sprawie tej kluby „Wyzwolenia” i P. P. S. zamierzały złożyć oświadczenie. Jednak w myśl regulaminu przy omawianiu nagłości wniosków poselskich, składanie oświadczeń jest niedopuszczalne. Wobec tego wybrano inną drogę, zgłoszenia wniosku formalnego o rozdzielenie głosowania. Szło oczywiście nie o tę sprawę formalną, a o uzasadnienie stanowiska obu klubów.

Oświadczenie, złożone przez tow. Czaplińskiego brzmiało:

Stoimy na gruncie polityki porozumienia z Ukraincami w Państwie polskiem, a więc i pełnego uczynienia zadość potrzebom kulturalnym narodu ukraińskiego. Ubolewamy, że ani Sejm Ustawodawczy, ani obecny nie zdobył się na stworzenie uniwersytetu ukraińskiego z siedzibą we Lwowie. Nie przesądzając, czy upaństwowienie istniejącego uniwersytetu prywatnego jest najlepszą drogą do celu, ażeby podkreślić wagę i pilność sprawy, będziemy głosowali za nagłością. Prosimy o odrębne traktowanie w głosowaniu sprawy legalizacji i upaństwowienia.

Marszałek: Rozdzielenie głosowania jest niemożliwe, będziemy głosowali nad nagłością całej materji.

W głosowaniu nagłość odrzucono (głosowały za nią Z. P. P. S., Wyzwolenie i kluby mniejszości). Sprawę odesłano do Komisji oświatowej.

ECHA ONEGDAJSZYCH ZAJŚĆ.

Marszałek oświadcza, że po przestudowaniu stenogramu z ostatniego posiedzenia i okoliczności towarzyszących, doszedł do przekonania, że pierwsze jego przywołanie do porządku posła Rudzińskiego opierało się na nieporozumieniu, wskutek czego kary jego będą o jeden stopień niższe.

NASTĘPNE POSIEDZENIE.

Wpłynęły nagłe wnioski: Wyzwolenia w sprawie oszczędności w złotych polskich i klubu białoruskiego w sprawie zawieszenia wykonania rozporządzenia administracyjnego delegata Rządu na ziemię wileńską. Nagłość będzie motywowana na najbliższym posiedzeniu.

Następne posiedzenie naznacza marszałek na wtorek o godz. 12-iej w południe. Na porządku dziennym: Trzecie czytanie ustawy o urzędach ziemskich, głosowanie nad ustawą o finansach komunalnych, trzecie czytanie ustawy o uposażeniu urzędników, trzecie czytanie ustawy emerytalnej, sprawozdanie komisji rolnej o poprawkach Senatu do ustawy o scalaniu gruntów i t. d.

Prowizorium budżetowego jeszcze nie postawiono na porządku dziennym, co nastąpi aż po wyczerpaniu tych spraw.

Tow. Diamand zwraca się do marszałka z prośbą, ażeby spowodował Rząd do przedłożenia w myśl marcowej uchwały Sejmu spisu członków rad nadzorczych, w których Państwo ma udział.

Marszałek: Żądanie to jest słuszne i zwrócę się ponownie do Rządu.

CHADECY O RZADZIE CHJENO-PIASTA.

Chadecki „Dziennik Bydgoski” tak pisze o rządzie Chjeno-Piasta, do którego należą też chadecy: „Móż cierpieć, na myśl o tem, co za ludzie w naszej biednej Polsce tworzą ustawy, jak marne i tepe głowy kierują losami naszego kraju!”

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza.

Posiedzenie 59

Nad projektem ustawy o podatkach komunalnych rozwinęła się dyskusja, w której brało udział prawie 50 mówców. Większość ich walczyła w różny sposób ustawę, dopatrując się tych czy innych wad i braków. Rzeczowy ton do dyskusji wnieśli tow. tow. Diamand i Moraczewski, broniący praw uboższej ludności miejskiej przed nadmiernym obciążeniem podatkami pośrednimi.

Tow. Diamand mianowicie do art. 5, który mówi o podatku od kopalń węgla, soli i ropy naftowej wniósł, ażeby nie było podatku od soli, produkowanej w kopalniach państwowych. Podatku tego nie będzie płaćca ludność miejscowa, lecz zapłaci go ludność całego Państwa. Kopalnia tego podatku nie zapłaci. Jeżeli przy kopalniach prywatnych może być fikcja, że kopalnia zapłaci podatek, to przy kopalniach monopolowych takiej fikcji nawet niema. Każdy wydatek poczyniony przez kopalnię, musi iść na koszty produkcji.

Do art. 10, który mówi o podatku od spożycia, zużycia i produkcji przemawiał tow. Moraczewski. Ta ustawa, która według wywodów referenta ma być tak nadzwyczajną, w rzeczywistości przewala tylko wszystkie ciężary z klas posiadających na klasy pracujące. Każdy artykuł, który się będzie konsumować, będzie podwójnie opodatkowany

na rzecz miast. Podatek od kopalń będzie pobierany raz na rzecz związków samorządowych, drugi raz przy podatku przemysłowo-handlowym, a trzeci raz według art. 12 tej ustawy od ładunków towarowych. Każdy kawałek węgla będzie tedy trzykrotnie opodatkowany na rzecz samorządowych związków. Opodatkowany będzie także na ten cel chleb, bo każde ziarno maki w ładunkach klejowych będzie opodatkowane.

Ale według art. 10 największą rolę ma odegrać podatek konsumcyjny, pobierany od najbiedniejszych warstw ludności. Dlatego do tego artykułu zgłosiliśmy poprawkę, aby nie wprowadzać osobnego podatku od spożycia na rzecz miast, dać im tylko 15-procentowy udział w odnośnym podatku państwowym, wyjmujemy tylko węgiel, sól w Poznańskim, oraz podatek od wódki.

Drugą rzeczą zasadniczą w naszej poprawce jest podział między gminy miejskie a związki komunalne, który w projekcie jest niesłuszny, jako oparty na podatku przemysłowo-handlowym i obrotowym. Zamiast tego proponujemy, aby dać tym gminom więcej, które zużywają więcej swoich dochodów na cele kulturalne, sanitarne i t. d., a więc proponujemy rozdział według budżetów miejskich. Gdy projekt przyznaje gminom większym tylko jedną trzecią dochodu z tego podatku, my proponujemy połowę. Dalej nie

Kronika parlamentarna.

KONWENT SENJORÓW.

Wczorajsze obrady konwentu poświęcone były przede wszystkim sprawie rozstrzygnięcia spornych spraw regulaminowych. Szło o to, czy Rząd sam ma prawo stawiania poprawek w toku obrad na plenum, czy też powinien to robić za pośrednictwem posłów. Wskutek zakwestjonowania przez tow. Smulikowskiego na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowych prawa Rządu do stawiania poprawek marszałek Rataj, powołując się na art. 10 i 60 konstytucji, wyraził pogląd, że Rząd prawo to posiada. Tow. Barlicki nawiązując do art. 44 regulaminu sejmowego, który wyraźnie zaznacza, iż na poprawkach do wniosków powinien być podpis chociażby jednego posła, proponował zasięgnięcie opinii komisji regulaminowej. Marsz. Rataj zapowiedział, że w tej sprawie porozumie się z członkami komisji regulaminowej.

Drugą sprawą były zakwestjonowanie przez ks. Lutosławskiego wyniku głosowania Sejmu nad odrzuceniem poprawek senackich do ustawy o użytkownikach. Po obszernych dyskusjach uchwalono oddać tę sprawę do rozstrzygnięcia komisji regulaminowej z udziałem rzeczoznawców-prawników.

Następnie omawiano sprawę zajęć w Izbie i wykluczenie pos. Rudzińskiego na jedno posiedzenie. Członkowie klubu „Wyzwolenia” żalili się na zbyt surowe zarządzenie marszałka, niewspółmierne do winy p. Rudzińskiego. Wskazywano na prowokacyjne wystąpienia ks. Lutosławskiego i Załuski, i przypomniano obelżywe okrzyki pos. Dubanowicza pod adresem pos. Miedzińskiego, podkreślając, iż pos. Rudziński, jako przewodniczący klubu w zastępstwie p. Thugutta, powinien być inaczej traktowany. Na apele posłów z prawicy o spokojne zachowywanie się w Izbie, tow. Barlicki odparł, że wobec tego, co się dzieje w całym kraju, wobec fatalnych stosunków gospodarczych, następnie wobec przemęczenia posłów — nie może wziąć odpowiedzialności za spokojne przyjmowanie wyzywających występów prawicy.

Wreszcie przystąpiono do oznaczenia terminu zakończenia obrad sejmowych. Tow. Barlicki wskazał na uchwałę komisji skarbowej, która w art. 1 ustawy o podatku majątkowym postanowiła pierwszą ratę ściągnąć dopiero w 1924 r. Gdyby większość zapewniła że uchwałę tę zmieni i pierwszą ratę postawi na rok 1923 — to Z. P. P. S. uważałaby dalsze obrady za pożądane. Tu pos. Bryl (witowski) bardzo niepewnym głosem przyświadczył, że stronnictwo jego jest za ratą w 1923 r. Wobec tego konwent, idąc za propozycją tow. Barlickiego, uznał za wskazane przedłużenie obrad sejmowych dla uchwalenia podatku majątkowego z tem, żeby pierwsza rata ściągnięta była jeszcze w roku bieżącym.

M. in. marszałek Rataj zakomunikował posłom przykrą nowinę, że Min. spraw zagr. ogranicza wydawanie posłom „feuilles de route” (paszportów zagranicznych) tylko na wypadki, kiedy posłowie wyjeżdżają z polecenia Sejmu. Postanowiono zwrócić się do M. S. Z. o uchylenie tego rozporządzenia.

Z KOMISJI ROBÓT PUBLICZNYCH.

W myśl powziętej na konwencie seniorów uchwały przewodnictwo w Komisji Robót Publicznych po powołaniu p. Kucharskiego na ministra handlu i przemysłu miał objąć pos. A. Anusz (Klub Ludowy PSL.).

Przedstawiciele Chjeny i Piasta świątliwie nieobecnością na posiedzeniu komisji, świadomie sabotując zebranie, by z powodu braku quorum nie dopuścić do wyboru posła Anusza na przewodniczącego. Nie udało to się jednak, zebrała się odpowiednia ilość posłów i pos. Anusz został przewodniczącym Komisji Robót Publicznych.

Następnie przyjęto wniosek tow. Hausnera, domagający się, by jeżeli Sejm będzie obradować w

przyszłym tygodniu — również została zwołana Komisja Robót Publicznych dla omówienia szeregu ważnych spraw.

KOMPETENCJE SĄDÓW.

Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała w dniu wczorajszym projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy o kompetencji sądów.

POBICIE ROBOTNIKA PRZEZ POLICJĘ.

Tow. tow. postowie Cupiał i Stańczyk zgłosili interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie ciężkiego pobicia niestosownie aresztowanego robotnika Piotra Walugi ze Strzemieszyc przez trzech policjantów z miejscowego posterunku.

Kronika polityczna.

TAJEMNICZA WYPRAWA DO SINAI.

Biuro prasowe M. S. Z. i PAT, którym się ono posługuje znowu zabawiły się w dyplomatyczną ciuciubabkę, donosząc o wyjeździe p. Piltza do Bukaresztu a dyr. Kozmińskiego na „urlop”. Dodałszy odrazu, że panowie ci wybierają się do Sinaia w misji bliżej nieznaną.

Wczorajsza „Rzeczpospolita” już przyznała, że p. Piltz już pojechał do Sinaia. Jutro może dowiemy się z prasy rządowej, że i p. Kozmiński tam wyruszył.

Szybkość i ścisłość informowania na prawdę imponująca!

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 28 bm. rozpatrywała zgłoszone w Sejmie poprawki do rządowego projektu ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych. (PAT).

GOŚCIE AMERYKAŃSCY U PP. DĄBSKIEGO I WITOSA.

W dniu wczorajszym senatorzy amerykańscy pp. King, Laddy i Frear, bawiący w Warszawie w drodze do Rosji, złożyli wizytę p. prezesowi ministrów Witosowi i prezesowi klubu ludowego PSL. pos. J. Dąbskiemu. Goście amerykańscy zwiedzili w okolicach Warszawy w towarzystwie p. Witosza szereg wzorowych gospodarstw rolnych.

MINISTERJALNE KOMISJE OSZCZĘDNOŚCIOWE.

W myśl wniosku nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. wojewody St. Moskałewskiego utworzone zostaną w każdym ministerjum i urzędzie centralnym komisje oszczędnościowe, złożone z urzędników poszczególnych resortów.

Prace komisji są dokonywane w porozumieniu z komisarzem oszczędnościowym w celu: 1) doradczego przeprowadzenia oszczędności państwowych, 2) zaprojektowania reorganizacji ustroju urzędów i uproszczenia administracji.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW.

Agencja prasowa „Varsovia” donosi: Przed kilku dniami policja wykryła istnienie w Warszawie szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Na podstawie przeprowadzonego śledztwa aresztowano w mieszkaniu sióstr Szafran (ul. Grzybowska 1) grono osób, które tam podobno odbywały tajną konferencję. Oto nazwiska aresztowanych: Estera Szafran, Izrael Zatorski, Henryk Ładowski, Czesław Wiśniewski i Izrael Geist. W mieszkaniu wykryto wielką ilość broszur i proklamacji komunistycznych, listy o treści kompromitującej, notatki, zawierające spis organizacji komunistycznych w Polsce, szyfry i t. p. Dalsze rewizje w mieszkaniach aresztowanych osób powiększyły jeszcze materiał obciążający. W jednym z mieszkań aresztowano podejrzanego osobnika, który podał się za Antoniego Wiśniewskiego. Śledztwo jednak wykazało, że dokumenty rzekomego Wiśniewskiego są sfałszowane; jak sam się później przyznał, nazywa się on Bolesław Szczepanowicz i jest specjalnym wysłannikiem rządu sowieckiego dla podtrzymywania kontaktu z komunistami, działającymi na terenie Polski.

Dotychczas policja aresztowała 12 osób. Dochodzenie w toku.

WYJAZD P. STRASBURGERA.

Wiceminister spraw zagranicznych, Henryk Strasburger wyjechał na 10-dniowy urlop wypoczynkowy.

iz kanclerz nie postępował w myśl jego własnej koncepcji „uczciwego kupca”, ponieważ kupiec uczciwy nie czyni wydatków, nie mając pokrycia.

ODEZWA RZĄDU.

Berlin, 28 lipca. (PAT). Prezydent i rząd Rzeszy wydał dziś odezwę do ludności, w której składają na Francję odpowiedzialność za przeżywanie obecnie przez Niemcy kryzys finansowy i gospodarczy. Rząd w odezwie swej zapowiada różne zarządzenia, mające poprawić sytuację.

APEL DO ROLNIKÓW.

Berlin, 28 lipca (PAT). Wolff. Kanclerz Cuno zwrócił się do przedstawicieli rolników z wezwaniem, aby ze względu na ciężką sytuację aprowizacyjną kraju nie przetrzymywali produktów rolniczych, przeznaczonych na zaopatrzenie miast.

HANDEL DEWIZAMI.

Berlin, 28 lipca. (PAT. PR.). Kupcy detaliści zwrócili się do rządu z protestem przeciwko ograniczeniu handlu dewizami. MAGISTRAT BERLIŃSKI ZRZEKA SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Nauen, 28 lipca. (PAT). Prezydent miasta Berlina przyjęty został wczoraj

przez kanclerza Rzeszy, któremu oznajmił, że stolica państwa niemieckiego przez usta jego zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za wszystkie ewentualne wypadki, jakie mogą się wydarzyć w mieście w ciągu najbliższych dni, jeśli rząd Rzeszy nie dostarczy niezbędnych ilości środków żywnościowych po cenach przepisowych.

ARESztOWANIA.

Brema, 28 lipca. (PAT). — Dziś w godzinach porannych aresztowano tu pod zarzutem zdrady stanu kilku przywódców tutejszej partii komunistycznej.

Kolonja, 28 lipca. (PAT). Wolff. Jak donosi „Rheinische Ztg.” odbyły się tu masowe aresztowania wśród działaczy pracowniczo-radykalnych. Wszyscy aresztowani należą do zabronionych organizacji pracowniczych.

HAVENSTEIN W LONDYNIE.

Londyn, 28 lipca. (PAT). Szereg osobistości niemieckich, między innymi Havenstein, dyrektor Banku Rzeszy i Reimbaven, przywódca partii ludowej odbyli narady z kilkoma posłami do Izby gmin, reprezentującymi interesy przemysłu i handlu

Pogotowie policyjne w Gdańsku

Gdańsk, 28 lipca. (A. W.). „Gazeta Gdańska” donosi: Tutejsze władze postanowiły postawić oddziały policyjne na stopie pełnego pogotowia. Wydano rozkazy, aby oddziały „Schupo” zaopatrzyć w granaty ręczne oraz zapasy ostrych naboje. Policja gdańska otrzymała rozkaz opierać się na wszelką cenę sytuacji i wystąpić energicznie przeciw tłumom na wypadek, gdyby ujawniły się próby przewrotu lub rozpoczęto rabowanie składów.

PATROLE.

Gdańsk, 28 lipca. Od rana krążą po mieście patrole Schutzpolizei, uzbrojone w karabiny, granaty ręczne i brauningi. Dotychczas spokoju nie zakłócono. Sytuacja naprężona.

ZAKAZ DEMONSTRACJI.

Gdańsk, 28 lipca. (A. W.). — Prezydent policji wydał zakaz urządzania jutro, w niedzielę, demonstracji i zebrań pod gołym niebem. Prezydent zwraca publiczności uwagę, aby we własnym interesie unikała gromadzenia się na ulicach i placach, gdyż władze policyjne będą energicznie występowały przeciwko skupieniom. Zakaz wydany został w związku z

odezwą partii komunistycznej, wzywającą do demonstracji.

DROŻYZNA.

Gdańsk, 28 lipca. (A. W.). „Dziennik Gdański” charakteryzuje obecne położenie w sposób następujący: kryzys powstały wskutek niesłychanego spadku marki niemieckiej zatacza w Gdańsku coraz szersze kręgi. Senat zwołał część robotników miejskich, stocznia gdańska ograniczyła pracę do 5 dni w tygodniu i o ile nie przyjdą zamówienia z Polski, dalsze ograniczenia będą konieczne. Robotnicy drzewni w porcie nie pracują z powodu zatargu na tle ekonomicznym. Robotnicy portowi żądają dziennie 900.000 marek, w przeciwnym razie grożą strajkiem. Układy między robotnikami a pracodawcami są o tyle utrudnione, iż pracodawcy nie kwapią się zbytnio z podwyżkami. Niżej podane ceny na dzisiejszym targu ilustrują najlepiej ogólne położenie: mięso wołowe — 50.000, baranina — 44.000, wieprzowiny brak zupełny, masła niema, margaryna — 120.000, szmalce — 160.000, mendel jaj 85.000. Mięsa z Polski nie przywozi się, ponieważ dostawcy żądają zapłaty w markach polskich, co dla Gdańska kalkuluje się za drogo.

Odpowiedź francuska i belgijska na memorjał angielski

Paryż, 28 lipca. (PAT). P. R. — Rząd francuski zawiadomił Foreign Office, iż odpowiedź francuska jest już gotowa i przesłana zostanie do Londynu na początku przyszłego tygodnia.

Bruksela, 28 lipca. (PAT). P. R. — Minister Jaspard zdał sprawę na posiedzeniu rady ministrów ze stanu narad z rzą-

dem francuskim, w sprawie odpowiedzi dla Anglii. Belgja stać będzie w zagłębiu Ruhry tak dłużej przy boku Francji, dopóki to się okaże konieczne. Rada ministrów ustaliła ostatecznie tekst noty belgijskiej, która zostanie niezwłocznie przesłana rządowi francuskiemu.

Sprawa Kłajpedy

OPÓR LITWINÓW.

Paryż, 28 lipca. (A. W.). Wiadomość podana przez niektóre dzienniki francuskie, jakoby doszło do porozumienia w sprawie Kłajpedy, jest nieprawdziwa. Litwini stanowczo odmówili swej zgody na projekt Rady Ambasadorów, uwzględniający szereg decyzji Rady Litwinów, sprawa Kłajpedy będzie ostatecznie rozstrzygnięta w najbliższy piątek.

Flamandzacja uniwersytetu w Gandawie

UCHWAŁA IZBY DEPUTOWANYCH.

Bruksela, 28 lipca. (PAT). Izba odrzuciła 108 głosami przeciwko 56 wniosków w sprawie poddania referendum 4-ch prowincji flamandzkich sprawy uniwersytetu gandawskiego i przyjęła 87 głosami przeciwko 75 projekt flamandzacji tegoż uniwersytetu.

Izba odczytała się na czas nieokreślony.

Z Międzysojuszniczej Komisji Kontrolującej

Paryż, 28 lipca. (A. W.). — Przewodniczący aljanckiej wojskowej komisji kontrolnej generał Nollet, złożył premierowi Poincaremu sprawozdanie, podkreślając wielkie trudności, na jakie napotyka komisja w wypełnianiu swych zadań. Komisja na skutek kroków rządów sprzymierzonych w Berlinie zamierzała podjąć 26-go czerwca swe czynności. Okazało się jednak już po kilku dniach, iż przeszkody stawiane przez władze niemieckie są nie do pokonania, jeśli odnośnie rządu nie przedsięwzięma energicznych kroków w Berlinie. Wobec tego komisja narazie musiałaby zawiesić swe prace.

W Jugosławii

DYMISJA DWÓCH MINISTRÓW.

Gratz, 28 lipca. (PAT). — „Tagespost” donosi z Belgradu, że minister spraw wewnętrznych Vujnić i minister sprawiedliwości Marcovic podali się do dymisji z powodu opozycyjnego stanowiska radykałów. Oczekują, że Pasicz nie przyjmie dymisji.

Wiadomości telegraficzne.

— Rząd sowiecki wydał dla całej Rosji nową ustawę mieszkaniową, zaprowadzającą przymus płacenia komornego. Lokatorzy co do opłat za zajmowany lokal podzieleni są na trzy kategorie. Najdrożej płać kupcy, następnie uprawiający wolne zawody i wreszcie najmniej płacący rządowi i prywatni. Każdy obywatel ma prawo do 20 arszynów kwadratowych powierzchni mieszkania. Wszelka nadwyżka opłacana jest według normy kilkakrotnej.

— Parowiec „Henderson”, na którego pokładzie znajdował się prezydent Harding, najechał na torpedowiec. Ofiar w ludziach nie było.

Rozmaitości.

Próby wydobywania skarbów z okrętu Lusitania.

Z portu Dover wyjechał wielki okręt „Semper Paratus”, zbudowany specjalnie do podnoszenia zatopionych okrętów. Okręt „Semper Paratus” będzie usiłował wydobyć ładunek złota, zatopiony wraz z okrętem „Lusitania”, a wynoszący w przybliżeniu 5.000.000 dolarów i około 1.000.000 w kosztownościach i biżuterii, schowanych w kasie okrętowej.

Nowy aeroplan z żaglami.

Na polu lotniczym w Paryżu odbyły się próby z nowym aeroplanem bez motoru, pędzonym przy pomocy żagli, podobnych do żagli okrętowych, umieszczonych na wierzchu płata aeroplanu.

TELEGRAMY.

Naprężona sytuacja w Niemczech W przededniu niedzielnych demonstracji.

HASŁA KOMUNISTYCZNE.

Nauen, 28 lipca. (PAT). P. R. — Oficjalne radio niemieckie donosi: Zapowiedziane na niedzielę meetingi komunistyczne w ilości 28, zwołane zostały pod hasłem uyarwania presji na obecny rząd. Komunistki żądają ustąpienia rządu Cuno i powołania na jego miejsce rewolucyjnego gabinetu robotniczego.

UCHWAŁY KOMUNISTÓW.

Berlin, 28 lipca. (PAT). — Partje komunistyczne odbyły wczoraj wieczorem 17 zgromadzeń. Powzięto rezolucje domagające się zniesienia zakazu odbywania manifestacji antyfaszystowskich, oraz uchwalono nie dopuścić do obchodów faszystowskich.

ZEZWOLENIE NA MANIFESTACJE W SAKSONII.

Drezno, 28 lipca. (PAT). P. R. — W Saksonii manifestacje w dniu 29 b. m. nie zostały zabronione.

DEMONSTRACJE GŁODOWE.

Berlin, 28 lipca. (PAT). — Pisma donoszą z Mannheim, iż katastrofalna zniżka kursu marki doprowadziła w wielu miastach nad górnym Renem do demonstracji głodowych.

ZAPOWIEDŹ DYMISJI RZĄDU CUNA.

Wiedeń, 28 lipca. (PAT). „Neues Wiener Journal” donosi z Berlina, iż w dobrze poinformowanych kołach politycznych zapewniano, iż gabinet dr. Cuno poda się do dymisji natychmiast po zebraniu się parlamentu Rzeszy.

NIEZADOWOLENIE CENTRUM.

Berlin, 28 lipca. (PAT). „Germania” organ centrum poddaje ostrej krytyce politykę kanclerza Cuno, zarzucając mu, iż zapatrywał się zbyt optymistycznie na sytuację zagraniczną, przede wszystkim źle ocenił czas trwania okupacji zagłębia Ruhry. Dalej zarzuca „Germania” kanclerzowi,

Na Raty

Krajowa Wytwórnia Obiorów Cywilnych i Wojskowych

S. ANUSZEWICZ

Na Raty

DŁUGA 50 sklep № 62 (obok domu Śląskiego) telefon 126-01

poleca w wielkim wyborze

UBIORY MĘSKIE

Garnitury, Garnitury sportowe, spodnie (sztuczkowe) jesionki, Futra, Palta zimowe (na watolinie) i t. p.

Specjalny dział wojskowy

Frenche, płaszcze i spodnie strucksowe.

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych.

Gotowe i na zamówienia.

Robota Wykwintna.

Najwygodniejsze warunki.

Solidne dodatki.

Na Raty

Urzędem, Kooperatywom, Stowarzyszeniom i Związkom specjalne ustępstwa.

Na Raty

Głosy czytelników.

W sprawie przesyłania pieniędzy zagranicę.

Nie rozumiem, jakie przeszkody stoją na drodze, aby uruchomić przesyłkę pieniędzy zagranicę. Wiadomo, że paczki różnego rodzaju już dawno poczta przesyła, pieniądze natomiast nie chce przyjmować. Ile razy zajdę na pocztę, ciągle mi mówią, że to zmienność waluty nie pozwala państwu na przesyłanie pieniędzy.

Dziwna rzecz, że ta sama zmienność waluty różnego rodzaju banki zachęca do handlowania dewizami a, jak slychac z gazet, co raz to inne banki ubiegają się o to prawo i, dodac należy, zupełnie nie boją się i przesyłają pieniądze według kursu dziennego. Czyżby tak samo nie mogło postępować państwo w każdym urzędzie pocztowym? W tym wypadku czynność banków i czarnych giełd w zakresie handlowania dewizami znacznie osłabłaby zaś państwo dużyby zyskało. A w dodatku ten szary obywatel państwa polskiego w najdalszym zakątku kraju czułby nad sobą opiekę pod tym względem i nie zwracałby się do banków lub też do giełdźiarzy prowincjonalnych.

Ja np. miałem taki wypadek: W okresie lepszego kursu marki niemieckiej byłem zmuszony wysłać do Niemiec kilkadziesiąt tysięcy marek niemieckich. Chciałem te pieniądze przesać w liście poleconym i dlatego zwróciłem się do pewnego handlarza z propozycją kupna marek niemieckich, lecz ten zażądał za 1 mk. niemiecką 5 mk. polskich; ostatecznie zwróciłem się do banku i bank mi przesał pieniądze w cenie za 1 mk. niemiecką 3½ mk. polskich. Przykład mówi sam za siebie.

A przecież nie w każdym mieście znajduje się bank, który ma prawo handlu dewizami. Więc proszę sobie wyobrazić położenie inteligenta lub nauczyciela na prowincji, który chce sobie sprowadzić książkę przez którąkolwiek warszawską księgarnię, ale wtedy musi na nią mniej więcej 3 miesiące czekać, jak to mnie się przytrafiło, a kurs waluty zagranicznej jeszcze solidniej, niż w banku oplacić.

Ostrowiec — Radomski.

H. M.

Listy do redakcji.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W Nr. 203 „Gazety Porannej 2 grosze” z dn. 27 lipca r. b. redakcja umieściła notatkę p. t. „W sprawie napadu socjalistycznego”.

W notatce powyższej redakcja bez sprawdzenia wiadomości u źródła podała informację wysoce uwielającą memu honorowi oraz stronnictwu P. P. S., do którego mam zaszczyt należeć.

Wobec tego oświadczam, iż w wyimaginowanym przez redakcję „2 Grosze” „napadzie bandy bojówki socjalistycznej” żadnego udziału u brałem; iż nie wiem o istnieniu bojówki socjalistycznej; iż w kawiarni Boguckiego, Mirowska 6, znalazłem się dn. 10 lipca r. b. o g. 1-ej pp. zupełnie przypadkowo; przechodząc tamtędy posyłałem krzyk i awanturę, a wszedłszy do kawiarni zauważyłem leżącego na ziemi ranego Stanisława Nowakowskiego, którego obroniłem przed jakimś nieznanymi mi napastnikami, „Gazeta Poranna 2 Grosze”, celowo i świadomie z awantury restauracyjnej uczyniła napad bojówek socjalistycznych, aby w ten sposób zaniepokoić opinię publiczną i odwrócić uwagę społeczeństwa od tego, że właśnie koła zbliżone do redakcji „Gazety Porannej 2 Grosze” i mile jej sercu, tworzą najrozmaitsze tajne spiskowo-bojowe organizacje faszystowskie, mające na celu przewrót państwowy.

Na skutek powyższego przeciwko redakcji „Gazety Porannej 2 Grosze” występuję na drodze sądowej.

Z poważaniem

A. Fortuna.

Warszawa, dn. 28 lipca 1923 r.

W Nr. 203 „Gazety Porannej 2-grosze” z dnia 27 lipca r. b. w notatce p. t. „W sprawie napadu

socjalistycznego” redakcja pomieszczyła niezgodne z prawdą, a uwielającą mojej czci wiadomości.

Wobec tego oświadczam, że nie wiem o istnieniu bojówki socjalistycznej, która jakoby do końca miała napadu na jakiegoś Stanisława Nowakowskiego; że dnia 10 lipca r. b. wogóle w kawiarni Boguckiego, Mirowska 6, gdzie działa się opisana w 2-groszówce awantura, wogóle nie byłem i o fakcie tym dowiedziałem się z notatki „Gazety Porannej 2-grosze”.

Ponieważ umieszczone informacje uwielając memu honorowi, przeciwko redakcji „Gazety Porannej” za publiczne oszczerstwo występuje na drodze sądowej.

Z poważaniem I. Rydzyski.

Warszawa, 28 lipca 1923 r.

Dwaj towarzysze z Łodzi, którzy w dniu wczorajszym byli w redakcji, proszeni są o zgłoszenie się w poniedziałek między 1-a a 2-a godziną po południu po odbiór zostawionych przez nieuwagę dokumentów.

Ruch robotniczy
Z życia partii

W środę dn. 1 sierpnia o godz. 6 wiecz. w podwórzu OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

W I E C

na temat:

- 1) Sytuacja polityczna.
- 2) Drożyzna, a rząd Chjeno-Piasta.
- 3) Strajki ekonomiczne.
- 4) Ochrona lokatorów a rząd.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: N. Barlicki i Z. Praussowa, tow. Tadeusz Hartleb, ławnik Adam Szczypiorski i radny Piłacki.

Do wszystkich komitetów dzielnicowych P. P. S.

Egzekutywa Okręgowa Komitetu Robotniczego P. P. S. podaje do wiadomości wszystkich organizacji dzielnicowych i fachowych, że na mocy uchwały Konferencji Warszawskiej z dn. 5 lipca r. b. każdy członek Warszawskiej Organizacji P. P. S. jest, niezależnie od normalnego podatku partyjnego jest obciążony podatkiem w wysokości 1000 (tysiąc mkp.), przeznaczonych wyłącznie na potrzeby W. O. K. R. PPS.

Dodatek ten podlega powiększeniu o % ustalany co miesiąc przez Główny Urząd Statystyczny.

Egzekutywa Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

W poniedziałek dn. 30 lipca.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

We wtorek, dn. 31 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Libawska dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 4 i pół w lokalu dzielnicy, Syrokonia 22, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Wszyscy towarzysze obowiązani są przybyć.

Ruch zawodowy

Ze Związku Dozorów Domowych. W niedzielę, dn. 29 b. m. o godz. 2 i pół pp. w ogrodzie Leszno 53, odbędzie się walne zebranie dozorców

domowych. Na porządku dziennym: sytuacja obecna.

Związek Zaw. pracowników fryzjerskich. Dn. 29 b. m. w lokalu oddziału Z. Z. P. F. (Bracka 17) o godz. 10 rano rozpocznie obrady zjazd delegatów z oddziałów związku.

Baczność gazeciarskiej. W niedzielę, o godz. 5-ej po poł. odbędzie się zebranie gazeciarskiej w sprawie omówienia warunków płacy i założenia Związku zawodowego.

Związek Pracowników Miejskich. W poniedziałek o g. 6 pp. w lokalu Związku (Warecka 7) odbędzie się zebranie Zarządu i delegatów ze wszystkich instytucji miejskich. Wszyscy tow.tow. winni przybyć obowiązkowo. Porządek obrad: Sprawa strajku w instytucjach miejskich.

Związek Zaw. Rob. Browarnych. Dnia 29 b. m. w niedzielę, o godz. 10 rano, odbędzie się ogólne zebranie robotników browarnych. Na porządku dziennym sprawa żądań robotniczych, przedłożonych związkowi właściciel browarów w Warszawie. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku, Leszno 53.

Strajk robotników dniówkowych w folwarku Popkowice.

[Zbyt niskie wynagrodzenie robotników rolnych, pracujących na dniówkę, wywołuje dużo zatargów. Między innymi w folw. Popkowice, pow. Janowskiego, wybuchł strajk robotników dniówkowych] którzy domagają się za godzinę pracy równoważnika gotówkowego, odpowiadającego 200, 265 i 300 gramom żyta.

Związek Kapeluszników zawiadamia swych członków, że ogólne zebranie za II kwartał, odbędzie się w dniu 5 sierpnia r. b. o godz. 10 rano. Sprawy ważne.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka w Tatry i nad morze.

Towarzysze zapisani na wycieczkę w Tatry i nad morze winni się zgłosić do Sekretariatu w celu dopłaty: za wycieczkę w Tatry — 100.000 mk., za wycieczkę nad morze — 70.000 mk.

Krościenko.

Wszyscy zapisani na kolonje w Krościenku zechcą zgłosić się do wtorku dn. 1 sierpnia w sekretariacie T. U. R. między g. 5 — 7.

Wycieczka do Helenowa. Dnia 29 b. m. w niedzielę, odbędzie się wycieczka do schroniska Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Helenowie Aninie. Na miejscu mleko i pieczywo. Bilety są do nabycia w W. O. K. R. u tow. Rybakowej.

Życie gospodarcze.

Stosunki agrarne w Polsce.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jest 2.823.678 odrębnych posiadłości ziemskich, które zajmują ogółem 31.943.190 hektarów.

Ogólna liczba posiadłości poniżej 5 hektarów wynosi 1.730.793, ogólna powierzchnia tych posiadłości 4.326.024. Ogólna liczba posiadłości od 5 — 20 hektarów 967.605, ogólna powierzchnia tych posiadłości 9.820.583.

Ogólna liczba posiadłości od 20 do 100 hektarów 102.095, ogólna powierzchnia tych posiadłości 3.571.267.

Ogólna liczba posiadłości ponad 100 hektarów 23.185, ogólna powierzchnia tych posiadłości 14.225.316.

Polski majątek państwowy.

Wartość majątków państwowych, pozostających pod zarządem Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych, obliczona na franki złote, przedstawia się jak następuje: lasy na 2.873.386 hektarach 3.831.181.330, majątki ziemskie 485.850 hektarów — 156.684.432, wreszcie 1532 konie w stadninach państwowych — 8.686.533; razem 3.996.552.295 franków w zlocie.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dotychczasowy kurs dolara, wobec zakazu wolnego obrotu dewizami utrzymywał się sztucznie. To też gdy ukazały się nowe przepisy dewi-

zowe, wprowadzające znaczne ułatwienia w handlu dewizami — dolar natychmiast poszedł w górę o 50 punktów, dochodząc mniej więcej do swej prawdziwej wartości. Onegdaj notowano dolar 147.000, wczoraj 196.000 mk.

Dolary Stan. Zjedn. 196.000 — 179.000.

Marki niemieckie 0.16

Belgia 9335 — 8800.

Londyn 905.000 — 827.000.

Paryż 11.800 — 10.800.

Praga 5875 — 5370.

Szwajcaria 32.200.

Wiedeń 278 — 253.

Włochy 7900.

HURTOWNIA CERATOWA

Warszawskiej firmy Samuel Lis, Nalewki 13 (tel. 256-78, 260-22) otrzymała świeży transport linoleum do wykładania lokali, dywanów i chodników przedwojennej jakości.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21,4, najniższa 17,5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przejściowe polepszenie się stanu pogody, ciepłej.

Miljonówka. We wczorajszym ciągnięciu miljonówki wylosowany został Nr. 4.713.333 w P. K. O. w Warszawie.

Nagrody za wykrycie przestępstw walutowych. W numerze 71 „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, w myśl którego osoby, które się przyczynią do wykrycia przekroczeń rozporządzeń, dotyczących obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcymi walutami — otrzymają ze Skarbu Państwa nagrody pieniężne.

Nagrody powyższe będą przyznawane przez ministra Skarbu po zapadnięciu prawomocnego skazującego wyroku sądowego, na wniosek specjalnie powołanej przezeń komisji.

Wysokość nagrody określa się według następującej skali: a) w razie przytrzymania zarówno sprawy jak i przedmiotu przekroczenia — od 40 do 75 proc. wartości przedmiotu przekroczenia i orzeczonej przez sąd grzywny. b) w razie przytrzymania tylko samego przedmiotu przekroczenia 30 — 60 proc. wartości przedmiotu przekroczenia; c) w razie ujęcia samego tylko sprawy od 30 do 60 proc. orzeczonej przez sąd grzywny.

Wizy powrotne dla wyjeżdżających cudzoziemców do Gdańska. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, upoważniające urzędy administracyjne I-ej instancji do udzielania wiz na powrót do Polski cudzoziemcom, wyjeżdżającym do Gdańska bądź za paszportami, wydanymi przez władze cudzoziemskie, bądź przez władze polskie. Cudzoziemcom, wyjeżdżającym do Gdańska, którzy przed swym powrotem do Polski, zamierzają wyjechać z Gdańska do innych krajów, wizy powrotne udzielane nie będą.

Cena paszportu zagranicznego. Komisarz Rządu na miasto stołeczne Warszawę komunikuje: Na skutek rozporządzenia M. S. Wewn. z dn. 27 b. m. opłata od dnia 27 b. m. wynosi za paszport zwykły zagraniczny 500 tys. mk., wielokrotny jeden milion marek. Pozwolenie na ponowny wyjazd wynosi 150.000 mk., wiza jednorazowa dla cudzoziemców 150.000 mk., wielokrotna 1.500.000 marek.

Wyniki kwesty na więźniów politycznych. W dniu kwesty, urządzonej przez Stowarzyszenie b. więźniów politycznych dnia 8 lipca zebrano 7.514.767 marek polskich.

Prasie i wszystkim biorącym udział w kwesty Zarząd Stowarzyszenia składa serdeczne podziękowanie.

Konkurs dramatyczny. Dla odbudowanej na nowo sceny teatru „Rozmaitości” Dyrekcja Teatrów Miejskich pragnie pozyskać kilka utworów dramatycznych wybitnych polskich pisarzy.

Dyrekcja postanowiła ogłosić konkurs dramatyczny otwarty, zwracając się do autorów polskich z apelem, aby talentami swymi uświetniły przyszłą działalność teatru.

Dla odrodzonej sceny pożądane są przede wszystkim utwory oparte na treści i problemach współczesnych, dramaty społeczne, obyczajowe lub rodzinne, komedje w wyższym stylu, łączące wesołość, dowcip i wytworny humor z satyrą.

Niezależnie od tego pożądane są także dla nowej sceny dramaty dziejowe, legendowe, poetyczne, dzieła fantazji, dostosowane do ram teatralnych i ujęte w piękną formę słowa.

Sędziowie wybiorą i zakwalifikują z dzieł nadesłanych szereg sztuk, posiadających najwybitniejsze zalety literackie i teatralne. Sztuki te będą wystawione kolejno na odnowionej scenie w porządku przez grono sędziów wskazanym.

Autorowie sztuk wybranych otrzymają: 1) przepisana zwyczajem zaliczkę, 2) za przedstawienie premierowe, zamiast zwykłej tantjemy, 30% od wpływów kasowych, 3) za 20-te, 40-te, 60-te, 80-te przedstawienie także tantjeme w rozmiarze 30% od wpływów kasowych, 4) za wszystkie inne przedstawienia zwykłą tantjeme od tych wpływów w rozmiarze 10%.

Dyrekcja zwraca się do pisarzy dramatycznych polskich prosząc, aby utwory swe, zaopatrzone nazwiskiem i adresem, nadesyłali do dnia 15 grudnia r. b. do biura Dyrekcji Teatrów Miejskich w gmachu Teatru Wielkiego. Na każdym egzemplarzu winno być zaznaczone: sztuka przeznaczona na konkurs.

**GŁÓWNY
MAGAZYN
firmy**

„POLSZYK”

przy ulicy
Przejazd № 1
Telefon № 252-50

Otwarty!

Na raty na dogodnych warunkach i za gotówkę

Składy nasze na Przejazdzie Nr. 1 i na Niecałej Nr. 2 obficie zaopatrzone różnymi towarami sezonowymi a mianowicie;

Okrycia i Kostjomy damskie

Ubiory męskie i dziecięce

Obuwie męskie, damskie i dziecięce

Płaszczki gumowe damskie i męskie

Spodnie, kurtki i kurtki skórzane

Płaszczki damskie: zamszowe angielskie, ulstrowe i sukienne

Palta zimowe męskie z futrzanymi kołnierzami

TRYKOTAŻE: sweatry damskie i męskie, zakieci i sukienki dziecięce wełniane, Reformy wełniane, pończochy damskie i dziecięce

Płótno białe
Materiały bławatne

Galanteria skórzana i bielizna

Sukno
Korty

Krepy
Szewioty

Bostony
Kamgarny

Zamsze
Weloury

Ulstry
Syberyjny

Watoliny
Adamazki

UWAGA! Wykonujemy także NA ZAMÓWIENIA okrycia damskie i ubiory męskie z obranego materiału PODŁUG OSTATNICH MODELI.

Obejrzenie naszych składów nie obowiązuje do kupna.

Centrala:
Przejazd № 1
telefon 252-50.

„POLSZYK”

Oddział:
Niecała Nr. 2
telefon 295-08.

Kino Palace
Chmielna 9. Telef. 51-14.
Początek o godzinie 6 po poł.
UWAGA! Ilustr. muz. dawnej świetności w wykonaniu zwiększonego kompletu orkiestry symfonicznej.
Ostatnie 2 dni.

Wielcy twórcy mostu, po którym inteligencja świata weszła do kina

Asta Nilsen i Paweł Wegener
W potężnym 6-cio aktowym dramacie

Historja jednej nocy...

Imponująca wystawa, genialna gra i niebywała technika.

NAD PROGRAM:
Ten, któremu wymyślają, a jednak... nie biją po twarzy...
Przewyborna farsa amerykańska.

TYLKO URZĘDNIKOM

DAJEMY NA RATY na bardzo dogodnych warunkach
UBIORY MĘSKIE gotowe i na zamówienia
PALTA JESIENNE, ZIMOWE I FUTRA
SPECJALNY DZIAŁ WOJSKOWY
OLBRZYMI WYBÓR MATERJAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
ceny ściśle gotówkowe
KURCAN DŁUGA 50 SKLEP 45.

NA RATY

okrycia damskie, kostjomy, ubiory męskie i manufaktura
Markus KARMELICKA 17, m. 9, w bramie I-o piętro.

ANALIZY krwi (syfilsis) moczku i wydzielin (gonokokki), płwocin, itd. chem. bakterjolog D-r ch. E. Prosz b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9-7, krew od 12 do 2 i 4 do 6.

Dr. med. Feldhusen
b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, piciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4-7.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpital. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilsis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1-3 i 5-7.

Dr. med. Zofja Rostkowska
chor. skór., wener., analizy krwi na syfilsis. Powroćcia. Chłodna № 26, tel. 99-29, od 3-5.

Dr. Med. P. BERLIS
Choroby weneryczne i skórne. Leszno 56, g. 8-9 rano i 5-8.

Na raty

Ubiory tylko w Krajowej Wytwórni Ubiorów cywilnych i wojskowych.
Olbrzymi wybór materiałów kraj. i zagr.
Gotowe. Zamówienia.
DŁUGA 50, sklep 62, obok domu Śląskiego.
Uwaga na adres!

Świerzbę i Swedzenie

usuwa krem „MUKUNA” nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie

Dr. med. Lindenszaf
Chor. wenerycz., skóry, (niemoc) piciowe. Chmielna 35, tel. 213-24.
Od 12-21 od 4-7 pół. Panie 2-3

ANALIZY na syfilsis tryper i in. D-rzy med. LIPSCY Chmielna 54 wprost Dworca 8^{1/2}, r.-7^{1/2}, w., w niedziele 10-1.

Dr. I. MILEJKOWSKI
Choroby weneryczne i skórne
Złota 50.
Tel. 121-80. Przyjmuje od 4-8 w.

Dr. med. MERENLENDER
chor. skóry, moczop. wener. 8-9 r. i 6-8 w. Panie 5-6 Jerozolimka 7 (róg Brackiej) tel. 503.

Dr. med. J. Zalewski
lek. as. szpital. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5-7, panie 4-5.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilsis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwem. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10-12 i 4-8.

AA) Miereżki na oczekiwaniu okretka, pilnowanie. Twarda 24. Keller.

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki. Zegar-mistrz, Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

Lekcje dzieciom skrzypiec, cytry, gitary, mandoliny pięć tysięcy. Nowogrodzka 23-19.

Mebel solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego” Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład-Warstat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

*) Najtańsze Źródło na Okrycia Kostjomy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spodniczki. Bielizna, Trykotaże, Mundurki, Fartuszki, Garnitury dla uczącej się młodzieży poleca najtaniej Edward MARSZAŁKOWSKA 99, telefon 184-95.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus”, najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Rkst”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

Włosów wypadanie, łysienie, łupież, swienie, szybko, radykalnie wstrzymuje „Biotrix” D-ra Zamenhofs, specjalisty kosmetyki w Warszawie, zalecany powszechnie jako jedyny racjonalny, nader skuteczny specyfik. Żądać wszędzie. Główna sprzedaż: Apteka Zamenhofs, Żelazna Brama.

Korzystna oferta dla wszystkich!!

Nie przepłacając może każdy otrzymać u nas KREDYT!!

NA RATY

Po cenach gotówkowych polecamy wszelką manufakturę jak to:
MATERJAŁY UBRANIOWE, WELOURY na jesionki i palta zimowe, MATERJAŁY DAMSKIE, WEŁNY, GABARDINY, ZAMSZE, TRIKOTINY i t. p. PŁÓTNA, KOCE I KOLDRY wataowane własnego wyrobu. BIELIZNA. Warunki bardzo dogodne. Towary tylko pierwszorzędných fabryk.

„Warszawska Spółka Manufakturowa”
ulica Jasna Nr. 18/20.
Telefon Nr. 243-80.

NA RATY I ZA gotówkę

Wykwintne okrycia, kostjomy damskie, ubiory męskie, jesionki najtaniej w pracowni
Złota 16, m. 29.

Pot i niemiłą woń z nóg, rąk i pach usuwa bezpowrotnie i zapobiega znakomicie powszechnie znany i wypróbowany
„SUDORYN”
w pudełkach z sitkiem wyrobu Laborat. Farmac. „Ap. Kowalski” w WARSZAWIE, MIODOWA 5.

Czytajcie uważnie!

Wszyscy mogą nabyć tylko na KAPUCYŃSKIEJ 13, m. 2, brama, parter, tel. 503-47.

NA RATY

Wszelkie materiały męskie i damskie, zagraniczne i krajowe
Okrycia i kostjomy damskie
Garderobę męską
Konfeksję damską i futrzaną
Bieliznę gotową i stołową
Towary bielizniane w sztukach i na metry
Uwaga: Filja Miodowa 2, sklep narożny.



HURTOWNIA
„Zródło Polskie”
Nowicki - Makarowski
Złota 64, tel. 231-66
poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:
kolonialne, mączne i mydlarskie
z własnych składów
Natychniastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem
Odpowiedzialnym kredyt wekslowy.